Ner 42. Kraków, 21 Lutego — Sobota. Rok 1885.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, został wyczerpany cały porządek dzienny. Przebieg posiedzenia w dokładnem streszczeniu znany już jest czytelnikom z wczorajszej depeszy wiedeńskiej, której bliższemi szczegółami uzupełniać nie potrzebujemy. Do najważniejszych i dla naszego kraju większe znaczenie mających ustaw, należy załatwiona wczoraj ustawa o uregulowaniu rybołowstwa w wodach śródziemnych, przeciw której w dyskusyi jeneralnej podniósł niektóre wątpliwości dep. Dr Lustkandl. Zarzuty jego odparł reprezentant rządowy, radca ministeryalny Rinaldini, tudzież referent Dr Zatorski, poczem cały projekt przyjęto bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się jutro. Zanotować także należy, że ku końcowi wczorajszego posiedzenia wniósł dep. Coronini i towarzysze projekt do ustawy względem utworzenia osobnego trybunału dla sprawdzania wyborów poselskich do Rady państwa. Obecnie przysłuża to zadanie komisyi legitymacyjnej, wybieranej przez samą Izbę. Wnioskodawcy zdaje się tedy, że skład tej komisyi odpowiada z samej natury rzeczy każdorazowym stosunkom stronnictw, a wskutek tego ulegać może komisya panującym wpływom stronniczym. Osobne tedy forum dla badania aktów wyborczych, będzie rękojmią zupełnej bezstronności. W myśl wniosku Coroniniego ma być „na początku peryodu wyborczego Rady państwa ustanowiony trybunał dla sprawdzania wyborów poselskich. W skład tego trybunału wchodzi po trzech członków trybunału najwyższego, trybunału państwa i trybunału administracyjego. Członkowie ci zostają wybrani losem na pełnych posiedzeniach wspomnianych trybunałów, zpośród członków, do tychże trybunałów należących, z wykluczeniem prezydenta. Przeciw orzeczeniu tego trybunału niema odwołania. Pod względem formalnym ma być ten wniosek odesłanym do komisyi dla reformy wyborczej.“

Do *Gazety Lwowskiej* telegrafują z Wiednia, że na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, wniosło ministerstwo rolnictwa projekt o użyciu wstawionego po raz pierwszy do tegorocznego budżetu funduszu melioracyjnego. Pomiędzy odnośnemi pozycyami znajduje się dla Galicyi: a mianowicie 2248 złr. na osuszenia bagien w Niskim powiecie, która to suma stanowi pierwszą bezzwrotną ratę. Dalej, 5762 złr., jako pierwsza rata tegoż samego funduszu na osuszenie bagien w powiecie Rudeckim; następnie 13.017 złr. również jako pierwsza rata na uregulowanie potoku Łęg, a to począwszy od miejscowości Krawce aż do ujścia tego potoku do Wisły. Dalej znajduje się kwota 5206 złr., jako jednorazowy datek na uregulowanie potoku Czerniówka; 6303 złr. tytułem oprocentowanej pożyczki, udzielonej spółce wodnej na uregulowanie potoków, pomiędzy rzeką Wisłoką i Dębicko-Tarnobrzeskim gościńcem krajowym; 18.235 złr., jako pierwsza rata bezzwrotnego datku na uregulowanie rzeki Nowy Breń; w końcu 9317 złr. jednorazowo na uregulowanie potoku Kisielina.

O dalszym programie pracy parlamentarnej niema dotąd autentycznych wiadomości; krążą tylko przypuszczenia i życzenia. Między innemi dowiaduje się *Pokrok*, że oprócz budżetu załatwioną będzie ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa, tudzież ustawa o ulgach podatkowych dla kas zaliczkowych, którą już wypracowała komisya podatkowa w myśl wniosków Mengera i Meznika. *Politik* znowu zaręcza, że z noweli o należytościach skarbowych wyjęte zostaną postanowienia o podatku giełdowym i będą wniesione jako osobna ustawa jeszcze w bieżącej sesyi. Nie wymagają one szczegółowej i mozolnej dyskusyi, a przez przyjęcie tej ustawy uzyskałoby państwo przynajmniej część spodziewanych dochodów i mogłoby natychmiast wprowadzić w życie ustawę kongrualną.

W sprawie przedłożenia o ugodzie z koleją północną, zamieszcza *Fremdenblatt* następujący komunikat: „Podkomitet komisyi kolejowej Izby poselskiej już się prawie zupełnie uporał z projektem ugody z koleją północną, tak, iż zapewne tylko jedno jeszcze posiedzenie odbędzie. — Jak słychać, co do głównych punktów panuje zupełna zgoda między zapatrywaniami podkomitetu, a projektem rządowym, bo nawet zarzuty przeciw oznaczeniu renty na 112 złr. — zrazu z kilku stron podnoszone, już są zupełnie uchylone.“

Budapest. Corr. donosi: Liberalne stronnictwo sejmowe złoży w każdym razie p. Tiszy życzenia d. 2 marca, jako w dziesiątą rocznicę jego nominacyi ministrem spraw wewnętrznych, lecz owacye na większą skalę przygotowuje to stronnictwo dla p. Tiszy na październik, jako w dziesiątą rocznicę jego nominacyi prezesem ministrów.

Przedwczorajsze głosowanie nad zaprowadzeniem cła zbożowego i ustawy zaprowadzającej bezzwłoczne zastosowanie kilku pozycyj noweli taryfowej, jeszcze przed przyjęciem jej w zupełności, było nowym dowodem, że rząd tylko te ustawy przeprowadzić może w parlamencie, na które się zgodzą konserwatyści i centrum. Za wymienionemi bowiem powyżej uchwałami głosowali konserwatyści, centrum i Polacy, nie dopisały zaś rządowi te właśnie odcienia stronnicze, za któremi agitował w czasie wyborów i na których oprzeć się zamierzał, jako na partyi środkowej *(Mittelpartej)*, rządowej *sans phrase*, t. j. narodowo-liberały i wolno-konserwatywni.

Gdyby konserwatywni mieli żywsze poczucie swej misyi właściwej, i nie ulegali czasem rządowi ze słabości, rząd widziałby się zmuszonym do wczesnego wstąpienia na jedyną drogę, jaka mu pozostaje, t. j. do zawieszenia walki z Kościołem katolickim i do stanowczego oparcia się na konserwatystach i na centrum, którzy w takim razie już dla samego stanowczego utrwalenia swej większości, i Polakom stosowną sprawiedliwość wymierzyć czuliby się spowodowani.

W sejmie pruskim wniosło centrum o przekazanie dochodu z ceł zbożowych na potrzeby komunalne. Mimo oporu komisarza rządowego, wniosek ten przekazano do zbadania osobnej komisyi.

W sprawie egipskiej miały być wszelkie zachodzące jeszcze trudności usunięte, aby można przystąpić do podpisania aktu ugodowego, który ministerstwo angielskie pragnie przedłożyć parlamentowi zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń.

Z natężoną uwagą oczekują powszechnie wyjaśnień, jakie ma dać Gladstone w sprawie egipskiej, w której już Northcote zapowiedział wotum nagany. Oprócz tego spodziewać się można licznych interpelacyj tak w sprawach kolonialnych, jak w sprawie układu z Włochami i Heratu. We wszystkich tych kwestyach pragnie szczególnie opinia publiczna kategorycznych wyjaśnień, a parlament będzie musiał uledz silnemu z tej strony nagleniu, już ze względu na niedalekie wybory.

Wojska angielskie opuściły już Gubat, czuły się jednak widać zbyt słabemi aby uderzyć na Metammeh, tylko cofnęły się w kierunku oddziału rezerwowego Wolseleya w Korti. Wojska, które opuściły Gubat znajdują się teraz w okolicy Abu-Klei. Mahdi ma się zbliżać na czele bardzo znacznej siły, wobec której oddziały Wolseleya nie mogą pozostać w dotychczasowem rozproszeniu.

Trzecia wyprawa włoska wypływa w poniedziałek. Oprócz tego trzymają Włochy oddział 30,000 wojska w pogotowiu na wszelkie ewentualności.

W Atenach ministerstwo Trikupisa podało się do dymisyi; za doradą samego Trikupisa, król powierzył utworzenie nowego ministerstwa panu Delyannis, który w sprawach finansowych nie zgadzał się z zasadami obecnego ministerstwa. Powody zmiany gabinetu były czysto-finansowej natury i zdaje się, nie wpłyną na stanowisko, jakie Grecya dotąd w polityce zewnętrznej zajmowała. — Do *Polit. Corr.* donoszą z Aten d. 19 b. m., że zapowiedzenie wizyty arcyksięcia Rudolfa z małżonką obudziło tam we wszystkich kołach jak najżywsze zadowolenie.

Wiadomo, że w armii rosyjskiej przed dwoma laty wszystkie pułki lekkiej jazdy, t. j. huzarów i ułanów przemianowane zostały w pułki dragonów, dostały jednostajne umundurowanie i uzbrojenie takie, aby w razie potrzeby kawalerzyści mogli pełnić służbę pieszą. Otóż teraz dzienniki rosyjskie donoszą, że wkrótce ma nastąpić nowa reforma w pułkach ciężkiej jazdy, należących do armii rosyjskiej (z wyjątkiem korpusu gwardyi). A mianowicie ośm pułków dragońskich będą znowu zamienione w jazdę lekką, cztery pułki w huzarów i cztery w ułanów i przywrócony im będzie dawny uniform huzarski i ułański, chociaż numeracyą zachowają teraźniejszą. We wszystkich tych ośmiu pułkach żołnierze dostaną zamiast ciężkich gwintowych karabinów dragońskich, dawniejsze małe karabinki, przeznaczone dla lekkiej jazdy, przednie zaś szeregi tych pułków zostaną uzbrojone w lance z proporcami. Zmiana ta — jak wyjaśniają dzienniki — uznaną została za konieczną z powodu braku w armii rosyjskiej lekkiej kawaleryi regularnej, której nieregularne pułki jazdy kozackiej zastąpić — jak się przekonano — nie są w stanie.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 17 lutego.

(?) Wieleż to razy zarzucano obecnemu ministeryum, że wszelkimi środkami stara się wpływać na wyborców. Nie było może ani jednego wyboru, przy którymby dzienniki opozycyjne nie były, choć *en passant*, wspomniały o jakiejś presyi ze strony rządu. Jeżeliby trzeba jeszcze dowodu, iż zarzuty tego rodzaju były nieprawdziwe i że obecne ministeryum, przy wszystkich swoich wadach, posiada niezaprzeczoną odwagę cywilną i nie stara się żadnemi sposobami wpływać na sąd wyborców, to wypadki ostatnich czasów najlepszy tego stanowiłyby dowód.

Oto wybory do Rady państwa się zbliżają. Wyborcy, o których dotąd mało kto się troszczył, nabierają nagle wartości, są oni w położeniu owego kawalera, który ze strony wszystkich matek, mających córki na wydaniu, jest fetowany, ugaszczany i najpiękniejszemi obietnicami pojony — oczywiście tylko tak długo, jak długo wyboru towarzyszki nie dokona...

W takiej chwili możnaby sądzić, że rząd unikać będzie wszystkiego, co tylko mogłoby wpłynąć na zły albo dobry humor kawalera — chcę powiedzieć wyborców — ów rząd, który wedle dzienników opozycyjnych nie wybiera w środkach dla dopięcia swoich celów. Cóż się tymczasem dzieje? Rząd ów wnosi w ostatniej chwili przed wyborami ustawę o anarchistach, ustawę o nowych należytościach skarbowych, ustawę o kolei północnej i *last but not least* projekt regulacyi rzek galicyjskich. Każde z tych przedłożeń jest wbrew przeciwne rozpowszechnionym i popularnym mniemaniom, każde z tych przedłożeń daje przeciwnikowi mnóstwo sposobności do zaczepki. Samo podwyższenie należytości skarbowych wystarcza, ażeby rząd zrobić niepopularnym, a cóż dopiero powiedzieć o reszcie przedłożeń?

Mam ja jak najlepsze przekonanie o wytrawności politycznej redaktorów prasy opozycyjnej niemieckiej, jak również najlepsze przekonanie o rozumie politycznym mężów stanu *Nowej Reformy* i *Gazety Narodowej*, ale z drugiej strony sądzę, że to, co ci panowie wiedzą, także i członkom obecnego ministeryum nie jest ukryte i sądzę, że to, co wzmiankowana prasa dzisiaj pisze o „błędzie taktycznym“ ministeryum, toż ministeryum już p r z e d wniesieniem w mowie będących przedłożeń, m u s i a ł o dokładnie przewidywać.

Kiedy hr. Taaffe wnosił ustawę przeciw anarchistom, to musiał dobrze o tem wiedzieć, że daje przez to lewicy najlepszą sposobność do rozwinięcia owego, wprawdzie nieco już obdartego, sztandaru liberalizmu.

Gdy wnosił nowelę o należytościach skarbowych, to musiał wiedzieć, że oburza przeciw sobie tych wszystkich, którzy choćby o jeden cent tylko mieli, według noweli, więcej płacić.

Kiedy rząd wnosił projekt regulacyi rzek galicyjskich, to wiedział dobrze, że rolnicy innych prowincyj — owa najwięcej zawistna klasa ludzi — widzieć w tem będą jakąś „faworyzacyę“ Galicyi.

Co do projektu o kolei północnej, to nawet nie potrzebuję o jego skutkach wzmiankować.

Nie ulega również wątpliwości, że minister, który od lat 6-ciu ma do czynienia ze ścierającemi się zdaniami członków prawicy i na to musiał być przygotowany, że kilku albo kilkunastu posłów — których słabości on przecie musi znać dokładnie — ulegnie gorączce przedwyborczej i zechce się bawić, przy jednej z tylu nadarzających się sposobności, w politykę popularności osobistej.

Jeżeli więc rząd pomimo to wszystko, w przededniu rozstrzygających wyborów, nagromadził tyle materyału palnego, to wynika z tego tylko ten wniosek, że:

1) rząd ten za łatwą popularnością się nie ubiega i na wyborców żadnej, choćby tylko moralnej presyi wywierać nie chce;

2) że rząd ten musi czuć się bardzo silnym, stanowisko swoje widzi gruntownie opartem, i pewnym jest zwycięstwa, skoro na żadne inne względy nie zważa, ale stosuje się jedynie do własnego poczucia obowiązku.

W tym stanie rzeczy było najodpowiedniejszem oświadczyć rządowi w chwili, kiedy wniosek dep. Rufa został przyjęty: *Tu l'as voulu George Dandin.*

W każdym razie musi tego rodzaju postępowanie wzbudzić uszanowanie dla tej męskiej i prawdziwie dobro publiczne mającej na celu polityki. Niech się lewica bawi w chwytanie wyborców na wędkę popularnych frazesów. Przyszłość należy do tego, kto czyni swoją powinność. W przedstawionym stanie rzeczy leży najlepsza odpowiedź na te niezliczone domysły, jakie wyciągnięto z przebiegu rozpraw o noweli do ustawy o należytościach skarbowych...

Wiedeń 18 lutego.

† Koło poselskie polskie obradowało dziś wieczór pod przewodnictwem p. G r o c h o l s k i e g o, który po parodniowej słabości powrócił zupełnie do zdrowia. Najprzód poseł H a u s n e r usprawiedliwił ważnym powodem swoją nieobecność na posiedzeniu Izby poselskiej d. 13 t. m. przy głosowaniu nad wnioskiem odraczającym nową ustawę o stemplach i należytościach, której to ustawie wcale się nie sprzeciwiał; mylnie zaś w dziennikach rozgłoszono, jakoby umyślnie wyszedł z Izby, a nawet jakoby za wnioskiem odraczającym wraz z „lewicą“ głosował.

Przewodniczący i kilku członków Koła wyraziło ubolewanie, iż niektóre dzienniki rozpuściły mylną całkiem wieść, powtórzoną zaraz w dziennikach wiedeńskich, a szkodliwą krajowi i jego reprezentacyi, jakoby Koło poselskie polskie rozchwiało się i rozbiło. Wieść ta jest zmyślona całkiem i nieoparta na jakimkolwiekbądź fakcie, gdyż Koło polskie, jak było od początku ściśle i solidarnie związane, takiem jest także dzisiaj, a może nawet ściślejszem i solidarniejszem, niż dawniej, gdy powstawały w jego łonie chwilowe secesye.

Przewodniczący przedłożył pisma i petycye nadeszłe do Koła. Wydział powiatowy kołomyjski przesłał, podobnie jak dawniej wydział jasielski, prośbę do Koła, aby poparło petycyę wniesioną do Izby o podwyższenie cła od zboża wprowadzanego do Austryi. Koło uchwaliło wziąść tę petycyę do wiadomości, gdy będzie sprawa ta roztrząsana w komisyi i w Izbie.

Dodać tu muszę ogólną uwagę co do tych nadchodzących petycyj o podwyższenie cła od zboża. Sprawa ta nie może być w bieżącym roku w Izbie roztrząsaną, gdyż według zasadniczych ustaw państwa, wszelkie sprawy cłowe, mianowicie podwyższenie ceł, następować może tylko na mocy ustaw uchwalonych zgodnie przez ciała ustawodawcze obu połów monarchii. Przeto wprzód muszą porozumieć się oba rządy austryacki i węgierski, i ułożyć jednakowy projekt ustawy, który następnie każdy z tych rządów przedstawi swojemu ciału ustawodawczemu. Po odroczeniu lub rozwiązaniu Izb Rady państwa, mają w maju i

---

POTOP

(37) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XIII.

Książę nie pokazywał się tego dnia szlachcie aż do wieczora, obiadował bowiem z posłami i kilku dygnitarzami, z którymi poprzednio naradę był składał. Przyszły jednak rozkazy do pułkowników, żeby nadworne pułki radziwiłłowskie, a zwłaszcza regimenty piechoty pod cudzoziemskimi oficerami stały w pogotowiu. W powietrzu pachniało prochem. Zamek, lubo nieobronny, otoczony był wojskiem, jak gdyby pod jego murami miano bitwę stoczyć. Spodziewano się pochodu najpóźniej na jutrzejszy ranek i były tego widome oznaki, niezliczona bowiem czeladź książęca zajęta była ładowaniem na wozy broni, kosztownych sprzętów i książęcego skarbca. — Harasimowicz opowiadał szlachcie, że wozy pójdą do Tykocina na Podlasie, bo niebezpiecznieby było, aby skarbiec zostawał w nieobronnym kiejdańskim zamku. — Przygotowywano i rekwizyta wojenne, które miały iść za wojskiem. Rozeszły się wieści, że hetman polny Gosiewski dlatego został aresztowany, że nie chciał połączyć swych chorągwi, stojących w Trokach, z radziwiłłowskiemi, przeto na jawną zgubę całą wyprawę wystawiał. Zresztą przygotowania do pochodu, ruch wojsk, hurkot armat, wytaczanych z zamkowego arsenału, i ów rozgardyjasz, towarzyszący zawsze pierwszym chwilom wojennych wypraw, odwrócił uwagę w inną stronę i kazał zapomnieć rycerstwu o aresztowaniu pana Gosiewskiego i kawalera Judyckiego. Obiadująca w olbrzymich dolnych salach oficyn szlachta, o niczem nie rozprawiała, jeno o wojnie, o pożarze Wilna, które już dziesięć dni gorzało, coraz sroższym paląc się pożarem, o wieściach z Warszawy, o postępach Szwedów i o Szwedach samych, przeciw którym, jako przeciw wiarołomcom, napadającym sąsiada wbrew traktatowi, mającemu jeszcze na sześć lat siłę, burzyły się serca, umysły i wzrastała w duszach zawziętość. Wieści o szybkich ich postępach, o kapitulacyi Ujścia, zalaniu Wielkopolski wraz ze wszystkiemi miastami, o grożącem najściu Mazowsza i nieuniknionem wzięciu Warszawy, nietylko nie budziły trwogi, ale przeciwnie, podniecały odwagę i ochotę do boju. Działo się to dlatego, że jasne już były dla wszystkich przyczyny tego szwedzkiego powodzenia. Oto dotychczas nie zetknęli się jeszcze ani razu z wojskiem, ani z wodzem prawdziwym. Radziwiłł był pierwszym wojownikiem z rzemiosła, z którym mieli się zmierzyć, a który tymczasem wzbudzał absolutną ufność w swe zdolności wojenne w zebranej szlachcie — zwłaszcza, że i pułkownicy jego zaręczali, iż pobiją Szwedów w otwartem polu. — „Nie może być inaczej — mówił pan Michał Stankiewicz, stary i doświadczony żołnierz — pamiętam wojny dawniejsze i wiem, że bronili się zawsze w zamkach, w warownych obozach, z za szańczyków, nigdy nie śmieli stawić się nam w otwartem polu, bo się jazdy okrutnie bali; a gdzie dufając w siłę wystąpili, tam słuszne otrzymali ćwiczenie. Nie wiktorya to oddała w ich ręce Wielkopolskę, ale zdrada i pospolitego ruszenia niedołęztwo.“

— Tak jest! — rzecze pan Zagłoba. — Mdły to naród, bo ziemia tam okrutnie nieurodzajna i chleba nie mają, jeno szyszki sosnowe mielą, z takiej to mąki podpłomyki czyniąc, które żywicą śmierdzą. Inni nad morzem chodzą i co tylko fala wyrzuci, to żrą, jeszcze się z sobą o owe specyały bijąc. Hołota tam okrutna, dlatego niemasz narodu na cudze łapczywszego, bo nawet Tatarzy końskiego mięsa ad libitum mają, a oni czasem po roku mięsa nie widują, i ciągle głodem przymierają, chyba, że połów ryb zdarzy się obfity.

Tu Zagłoba zwrócił się do pana Stankiewicza:

— A waszmość to kiedy ze Szwedami się zapoznał?

— Pod księciem Krzysztofem, ojcem teraźniejszego pana hetmana.

— A ja pod panem Koniecpolskim, ojcem dzisiejszego chorążego. Srodześmy kilkakroć Gustawa Adolfa w Prusach porazili i jeńców nie małośmy nabrali, tamem ich na wylot przeznał i wszelkie ich sposoby. Nacudowali się nad nimi nasi chłopcy niemało, bo trzeba waszmościom wiedzieć, że Szwedzi, jakoto naród ustawicznie w wodzie brodzący i z morza największe ciągnący intraty, nurkowie są exquisitissimi. Tośmy się im popisywać kazali — i co waszmościowie na to powiecie: wrzucisz szelmę w jednę przyrębel, to on ci drugą wypłynie i jeszcze śledzia żywego w pysku trzyma...

— Na Boga! co waszmość mówisz!?

— Niech tu trupem padnę, jeślim tego mało sto razy na własne oczy nie widział i innych dziwnych ich obyczajów. Pamiętam i to, że tak się na pruskim chlebie spaśli, iż potem wracać nie chcieli. Słusznie jegomość pan Stankiewicz mówi, że nie tędzy z nich żołnierze. Piechotę mają jaką taką, ale jazdę Boże się pożal, bo koni w ich ojczyznie niemasz i z młodu nie mogą do jazdy nawyknąć.

— Podobnoś najpierwej nie na nich pójdziemy — mówił pan Szczyt — jeno za Wilno pomścić.

— Tak jest. Sam to księciu radziłem, gdy się pytał, co w tej materyi myślę — odparł Zagłoba. Ale skończywszy z jednymi, pójdziemy wnet na drugich. Muszą się tam ci posełkowie pocić.

— Politycznie ich przyjmują — rzekł pan Załęski — ale nic chudziątka nie wskórają, a najlepszy dowód rozkazy wojsku dane.

— Miły Boże, miły Boże! — mówił pan Twarkowski, sędzia rosieński — jakto wraz z niebezpieczeństwy ochoty przybywa... Jużeśmy mało nie zdesperowali z jednym nieprzyjacielem do czynienia mając, a teraz nam na obydwóch.

— Nie może być inaczej — odparł Stankiewicz. Nieraz to bywa, że się pozwolisz bić poty, póki ci cierpliwości nie zbraknie, a potem ni ztąd, ni zowąd znajdzie się i wigor i fantazya. Małośmy to ucierpieli, mało przenieśli?... Spuszczaliśmy się na króla i pospolite ruszenie koronne, na własne siły nie licząc — aż wreszcie mamy wóz i przewóz, trzeba albo obydwóch bić, albo zginąć z kretesem...

— Bóg nam pomoże! Dosyć tego zwlekania!

— Sztych nam do gardła przyłożyli.

— Przyłóżmy im i my! Pokażemy koroniarczykom, jacy to tu żołnierze! Nie będzie u nas Ujścia, jako Bóg w niebie!

I w miarę kielichów rozgrzewały się czupryny i rosły humory wojenne. Tak nad brzegiem przepaści ostatni wysiłek częstokroć o ocaleniu stanowi. Zrozumiały to te tłumy żołnierzy i owa szlachta, którą tak niedawno jeszcze Jan Kazimierz napróżno do Grodna wzywał przez rozpaczliwe uniwersały na pospolite ruszenie. Teraz wszystkie serca, wszystkie umysły zwrócone były ku Radziwiłłowi; wszystkie usta powtarzały to groźne imię, z którem do niedawna zawsze zwycięstwo szło w parze. Jakoż od niego tylko zależało zebrać rozproszone, poruszyć uśpione siły kraju i stanąć na czele potęgi, dostatecznej do pomyślnego rozstrzygnięcia obiedwóch wojen.

Po obiedzie wzywano kolejno do księcia pułkowników: Mirskiego, który w pancernej hetmańskiej chorągwi porucznikował, po nim Stankiewicza, Ganchofa, Charłampa, Wołodyjowskiego i Sołłohuba. Zdziwili się trochę starzy żołnierze, że ich po jedynczo, nie wspólnie na naradę zapraszają; ale miłe to było zdziwienie, każdy bowiem odchodził z jakąś nagrodą, z jakimś widocznym dowodem książęcego faworu; w zamian zaś żądał tylko książę wierności i ufności, które i tak wszyscy z duszy serca mu ofiarowali. Wypytywał się też pan hetman troskliwie, czy pan Kmicic nie wrócił, i kazał sobie dać znać, gdy wróci.

Jakoż wrócił, ale dopiero późnym wieczorem, gdy już sale były oświetlone i goście poczęli się zbierać. W cekauzie, dokąd przyszedł się przebrać, zastał pana Wołodyjowskiego i poznajomił się z resztą kompanii.

— Okrutniem rad, że waszmości widzę, i sławnych przyjaciół — rzekł, wstrząsając rękę małego rycerza. — Jakobym brata zobaczył! Możesz w to waszmość wierzyć, bo ja symulować nie umiem. Prawda, żeś mnie szpetnie przez łeb przejechał, aleś mnie potem na nogi postawił, czego do śmierci nie zapomnę. Przy wszystkich to mówię, że gdyby nie waszmość, tobym się teraz za kratą kołatał. Bodaj się tacy ludzie na kamieniu rodzili. Kto inaczej myśli, ten kiep, i niech mnie djabeł porwie, jeśli mu uszów nie obetnę.

— Daj waść spokój.

— W ogień za wacpanem pójdę. Bodajem przepadł. Wychodź, kto nie wierzy!

Tu pan Andrzej począł toczyć wyzywającym wzrokiem po oficerach, ale nikt nie zaprzeczył, bo zresztą wszyscy lubili i szanowali pana Michała; jeno Zagłoba rzekł:

— Siarczysty jakiś żołnierz! daj go katu! Widzi mi się, że srodze polubię wacpana za ten afekt do pana Michała... bo mnie się dopiero spytać, ile on wart.

— Więcej niż my wszyscy! — odrzekł Kmicic ze zwykłą sobie porywczością.

Poczem spojrzał na panów Skrzetuskich na Zagłobę i dodał:

— Przepraszam waszmościów, nie chcę nikomu ubliżyć, bo wiem, żeście cnotliwi ludzie i wielcy rycerze.... Nie gniewajcie się, bo jabym z serca chciał na przyjaźń wacpaństwa zasłużyć.

— Nic nie szkodzi — rzekł Jan Skrzetuski — co w sercu, to w gębie.

— Dajno wacpan pyska — rzekł Zagłoba

— Nie mnie dwa razy taką rzecz powtarzać!

I padli sobie w objęcia. — Poczem Kmicic zakrzyknął:

— Musimy dziś podpić! Nie może być inaczej!

— Nie mnie dwa razy taką rzecz powtarzać! — rzekł jak echo Zagłoba.

— Wymkiemy się wcześnie do cekauzu, a o napitkach pomyślę.

Pan Michał począł ruszać mocno wąsikami.

— Nie będziesz ty się miał ochoty wymykać — pomyślał sobie w duchu, spoglądając na Kmicica — jeno zobaczysz, kto tam na pokojach dzisiaj będzie...

I już usta otwierał, aby powiedzieć Kmicicowi, że pan miecznik rosieński z Oleńką przyjechali do Kiejdan; ale zrobiło mu się jakoś mdło na sercu, więc zwrócił rozmowę.

— A waścina chorągiew gdzie jest? — pytał.

— Tu. Gotowiuśka! Był u mnie Harasimowicz i przyniósł mi rozkaz od księcia, by o północku ludzie byli na koniach. Pytałem go, czy to mamy wszyscy ruszać, powiedział: nie!.. Nie rozumiem, co to znaczy. Z innych oficerów jedni mają ten sam rozkaz, inni nie mają. Ale piechota cudzoziemska wszystka otrzymała.

— Może część wojsk dziś pójdzie na noc, część jutro — rzekł pan Jan Skrzetuski.

— W każdym razie ja tu z waszmościami podpiję, a chorągiew niech sobie rusza... potem w godzinę ją dogonię.

W tej chwili wpadł Harasimowicz.

— Jaśnie wielmożny chorąży orszański! — wołał, kłaniając się we drzwiach.

— A co? czy się pali? jestem! — rzekł Kmicic.

— Do księcia pana! do księcia pana!

— Zaraz, jeno szaty zawdzieję. Chłopię! kontusz i pas, bo zetnę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czerwcu rokować oba rządy, austryacki i węgierski, o ponowienie ugody między obu połowami monarchii w sprawach cłowych i co do podatków pośrednich konsumcyjnych; wówczas mogą być zaprojektowane zmiany w taryfie cłowej, które wejdą w życie, jeżli będą uchwalone przez Radę państwa i Sejm węgierski.

Nad pismem Wydziału krajowego o poparcie posłów polskich, aby dostawy butów i innych skórzanych przedmiotów dla wojska, rozpisywane były w ten sposób, iżby rękodzielnicy i fabryki krajowe mogły się tych dostaw podejmować, rozwinęły się dłuższe rozprawy, w których wzięli udział pp.: Lewakowski, Ruczka, Chrzanowski, Czerkawski Euzebiusz. P. Lewakowski zawiadomił, że czynił w tej sprawie kroki w ministerstwie wojny, gdzie mu oświadczono, że licytacyi rozpisanej na ten rok odroczyć już nie można, lecz intendentura jeneralna sądzi, iż będzie można dostawę niektórych przedmiotów wyłączać i oddzielnie rozpisać.

P. Chrzanowski przedstawił, że Delegacye wspólne uchwaliły już kilkakrotnie rezolucye wzywające ministerstwo wojny, aby dostawy potrzeb dla wojska były rozpisane oddzielnie co do każdego przedmiotu i częściami oddzielnie w każdym kraju albowiem wówczas mogłyby się podejmować dostaw mniejsze spółki fabryk i rzemieślników w każdym kraju, gdy w przeciwnym razie, jedynie wielkie konsorcya spekulantów dostaw podejmować się mogą. Czyni przeto wniosek, aby interpelować ministra o zastosowanie się do rezolucyj uchwalonych przez Delegacye wspólne, ponieważ zaś wobec Rady państwa reprezentuje rząd w sprawach wojskowych minister obrony krajowej, przeto do niego należy wystosować interpelacyę. — P. Euzebiusz Czerkawski jest zdania, że skuteczniejszym środkiem w tej sprawie będzie wyprawienie przez Koło deputacyi do ministra wojny. Zdanie to popiera p. Lewakowski i Ruczka i Koło uchwala wysłać deputacyę, do której wyznaczono pp. Smolkę, Chrzanowskiego, Czerkawskiego, i Lewakowskiego; pierwszych trzech z powodu że byli i są członkami delegacyi wspólnych.

Następnie przyszła pod rozbiór petycya Towarzystwa krajowego dla podniesienia przemysłu naftowego w Galicyi, upraszającego o poparcie jego żądań wniesionych do rządu, a mianowicie do ministrów handlu i skarbu. Te uzasadnione żądania Towarzystwa są następujące: zniżenie taryfy przewozu drogami żelaznemi nafty galicyjskiej; ułatwienia w poborze podatku od wydobywanej nafty, wreszcie ściślejsze badanie wprowadzanej do państwa nafty kaukazkiej, albowiem od nafty krajowej pobierany jest ściśle podatek, który miał być zrównoważony przez cło od nafty zagranicznej, tymczasem wprowadzana jest do państwa nafta kaukazka rafinowana, a tylko zabarwiona, za opłatą niższego cła, wyznaczonego od nafty surowej. W petycyi swojej Towarzystwo wykazuje dowodnie liczbami, że od przewozu nafty kolejami galicyjskiemi i „północną“ pobieraną jest daleko wyższa opłata, niż od przewozu temiż kolejami nafty kaukazkiej, co jest wielką niesłusznością, a niszczy przemysł krajowy. W rozprawach nad tym przedmiotem wzięli udział pp. Hausner i Chamiec i kilku innych posłów, a Koło uchwaliło jednomyślnie wysłać dla poparcia tej sprawy deputacyę do ministrów handlu i skarbu. Do deputacyi tej wyznaczono pp: Jaworskiego, Hausnera i Chamca.

Petycyę Rady miasta Kalwaryi w przedmiocie budowy drogi żelaznej z Białej przez Wadowice do zetknięcia się z koleją Oświęcimsko-krakowską i kilka innych petycyj tyczących się tej drogi żelaznej, przekazano polskim członkom komisyi izbowej dla dróg żelaznych do bliższego roztrząsania; postanowiono zaś tę sprawę wziąść pod rozbiór, gdy przyjdzie pod obrady Koła sprawa kolei północnej.

Petycye Wydziałów powiatowych śniatyńskiego i kołomyjskiego o regulacyę Prutu i Czeremoszu przekazano polskim członkom komisyi roztrząsającej projekt ustawy o regulacyi rzek galicyjskich.

Petycyę Towarzystwa rybackiego krajowego uznano za załatwioną projektem ustawy przedłożonym już Izbie i przychodzącym jutro pod rozprawy. Pismo Wydziału krajowego o podwyższenie zasiłku z skarbu państwa na cele rolnicze przekazano p. Hausnerowi i innym polskim członkom komisyi budżetowej.

Przystąpiło następnie Koło do obrad nad sprawami będącemi na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby poselskiej. Najważniejszą z tych spraw jest roztrząśnięty już przez prawniczą komisyą izbową rządowy projekt ustawy regulującej jurysdykcyę nad osobami służącemi w obronie krajowej. Według tej ustawy, osoby służące w obronie krajowej, za przestępstwa popełnione w czasie, gdy rzeczywiście służbę pełnią i mundur noszą, ulegają sądom wojskowym; zaś za przestępstwa popełnione w czasie, gdy pod chorągwiami nie służą i munduru nie noszą, podlegają sądom cywilnym. Koło, po głosach p. p. Jasińskiego, Grocholskiego, Lewakowskiego i Juliusza Czerkawskiego uchwaliło głosować za projektem komisyi na wniosek p. Jasińskiego.

Drugim ważniejszym przedmiotem na jutrzejszym porządku obrad Izby, jest ustawa tycząca się rybołowstwa, a raczej usuwająca lub modyfikująca te paragrafy prawa cywilnego, które przeszkadzały uchwaleniu przez Sejmy krajowe ustawy regulującej rybołowstwo i podnoszącej chów ryb. P. Zatorski, polski członek komisyi izbowej, która tę ustawę roztrząsała, przedstawił, że ponieważ uchwalenie ustawy co do rybołowstwa, o ile się tyczy kultury krajowej, należy do Sejmu krajowego; lecz Sejm nie mógł takiej ustawy uchwalić, dopóki nie zostały zmienione niektóre paragrafy kodeksu cywilnego, co należy do kompetencyi Rady państwa. Otóż nowella Izbie poselskiej przedłożona, zawiera te konieczne zmiany przepisów prawa cywilnego, przeto wnosi, aby posłowie polscy głosowali za paragrafami tej ustawy. Po bliższem roztrząśnieniu jej postanowień, Koło uchwaliło za nią głosować. Uchwaliło także głosować za żądanym przez ministeryum kredytem dodatkowym na przebudowanie rządowego gmachu przy ulicy Währing, będącego niegdyś fabryką broni, na auditorya i prosektorya dla wydziału medycznego uniwersytetu wiedeńskiego. Albowiem nowy gmach uniwersytecki okazał się za szczupły dla pomieszczenia prosektoryów i sal dla wykładów anatomii, wobec zwiększającej się liczby uczniów na wydziale medycznym.

Nakoniec Koło na poufnem tajnem posiedzeniu roztrząsało kilka ważnych spraw.

Rzym 16 lutego.

Wiadomość o zajęciu Chartumu spadła tu jak piorun. Dodać jednak należy, że opinia publiczna, jakkolwiek rozgorączkowana, nie zniechęca się, lecz przeciwnie popycha rząd do energiczniejszej, więcej wybitnej akcyi.

Zbytecznem byłoby kłaść na to nacisk, że według zdania mężów politycznych, upadek Chartumu zmienia rolę Włoch, zakreśloną przebiegiem wypadków w Sudanie. Nikt tu nie wątpi o zobowiązaniach, jakie przyjęła *Consulta* wobec gabinetu Gladstona, w razie klęsk w Dolnym Egipcie. Oczekują tu blizkiej wyprawy korpusu, który będzie zmobilizowanym w Catanzaro i w Sycylii, jako punktach najbardziej zbliżonych do celu. Zresztą przedsięwzięto środki na papierze w ministeryum wojny na podobną ewentualność. Jenerał Ricotti będzie tylko potrzebował zatelegrafować do dotyczących okręgów, i nie później niż za tydzień lub 10 dni wysłać będzie można 10 do 15,000 ludzi, o których minister marynarki mówił w świeżych swych oświadczeniach w Izbie.

Co do środków transportowych, zdaje się, że okręty Towarzystwa żeglugowego włoskiego użyte do tego zostaną na wielką skalę. Liczą również na środki transportowe angielskie.

Mówią tu naturalnie wiele w tej chwili o Francyi. Nie przypuszczając zdeklarowanej nieprzyjaźni, stwierdzić jednak mogę, że sytuacya obu narodów względem siebie jest dość delikatną. Póki chodzić będzie o Assab, Beilul, a nawet o Massauah, których zajęcie w posiadanie jest dzisiaj urzędowem, rzeczy pójdą gładko; lecz nie w tem leży wielka kwestya, jest ona w Tripolis, na który Włochy więcej niż kiedy mają zwrócone oczy, i którego strzedz i czuwać nad nim będą z orężem w ręku, jeżeli go nie zagarną pod swą władzę. Nietylko Anglia nie sprzeciwi się temu, lecz wielką w tem znalazłaby korzyść, gdyby Egipt przedzielonym był od Tunisu okupacyą, dokonaną przez trzecie mocarstwo, jak Włochy.

Jako symptom ważnych wypadków na morzu Śródziemnem, uważany tu jest kontrakt, zawarty pomiędzy rządem włoskim a domem Armstronga, celem utworzenia wielkiego arsenału pod Neapolem w Puzzole. Koncesya ta, nadana bez kroków wstępnych w chwili, gdy minister marynarki zdawał się chcieć rozciągnąć opiekę nad arsenałami włoskiemi i przemysłem krajowym, domowi angielskiemu, jest tu powszechnie uważaną za środek polityczny. Włochy i Anglia sprzymierzone, będą miały pod ręką potężną i niewyczerpaną fabrykę dział, okrętów pancernych itd. Jedne i druga będą się mogły tam zaopatrywać w razie wielkiej wojny na morzu Śródziemnem. Jest w tem coś charakterystycznego i niespodziewanego.

W tej zmianie polityki włoskiej widocznym jest symptom, że *Consulta* odłącza się zwolna od Berlina. Na korytarzach Izby dają się słyszeć głosy, że przymierze angielsko-francusko-włoskie byłoby rzeczą najbardziej pożądaną, lecz w tej chwili *desiderata* owe są już spóźnione i rzeczy przybierają postać całkiem inną.

Projekt Dra Witołda Skarżyńskiego.

Wobec rozstrzygającej się obecnie w parlamencie niemieckim sprawy podniesienia ceł zbożowych, Dr Skarżyński, autor kilku prac treści ekonomicznej, oraz wybornej broszury o stanowisku posłów polskich w parlamentach niemieckich, — ogłosił w *Kuryerze Pozn.* obszerny artykuł p. t.: „Cło na zboże w parlamencie niemieckim, a sprawa polska w zaborze pruskim.“

W pierwszej części autor polemizuje z systemem *laisser faire laisser aller*, ze szkołą wolnohandlowców. Przeciwstawia jej doktryny Henryka Carreya, a liberalizmowi kontynentalnemu, który używa teoryi wolnohandlowej na zgubę właścicieli ziemi i pierwotnej produkcyi rolnej, a na korzyść kapitalizmu, przeciwstawia autor przykład Stanów Zjednoczonych. Jak Grant w Ameryce, Thiers we Francyi,— tak ks. Bismark w Niemczech staje na gruncie opieki dla rolnictwa. Przyczynia się do tego, zdaniem autora, okoliczność, że ks. Bismark sam jest gospodarzem rolnym w obszernych swych dobrach.

Autor wykazuje, że liberały niemieckie pracują nad tem, aby dzisiejszą własność ziemską doprowadzić do ruiny, a na niej swoich ludzi (*unsere Leute*) osadzić. Jakby w tej złotej erze sprawa polska wyglądała, nietrudno sobie uprzytomnić. Ostatni wynik tej szkoły przedstawia książka Henryka George *„Postęp i nędza“* — dochodzi ona do konkluzyi, aby właściciele całą rentę z ziemi, jako dzierżawcy dóbr koronnych płacili do kasy państwa na rzecz ogółu.

Wobec takich dążności autor uznaje potrzebę, aby koło polskie w Berlinie popierało projekta kanclerza, wobec grozy położenia i potrzeby chwycenia się radykalnych środków.

Wszelako chcąc salwować podstawę prawno-polityczną prowincyj polskich w Prusiech, — oraz sympatyę dla współrodaków pod rządem rosyjskim i austryackim — autor proponuje następujący wniosek:

§ 1. Aby wypełnione zostały stypulacye traktatu wiedeńskiego z r. 1815, opiewające, że w obrębie granic Królestwa Kongresowego, Galicyi i Wielk. Ks. Poznańskiego zupełny wolny handel zostaje zagwarantowany. (Cytat odnośny z aktów traktatu.)

W razie nieprzyjęcia powyższego wniosku:

§ 1. Aby cło ochronne na zboże zaprowadzone zostało w formie cła skali ruchomej (Staffelzoll, échelle mobile), jak istniało w Anglii od r. 1815 do r. 1849 i we Francyi do roku 1860, przyczem ceny 16 marek za żyto i 21 marek za pszenicę, za ceny tymczasowo normalne przyjęteby były, a ceny targu londyńskiego za granicą, a berlińskiego w kraju, za punkty wyjścia w normowaniu corocznem wysokości cła przez radę związkową by służyły.

Normowanie to coroczne wysokości cła w celu utrzymania cen w wysokości normalnej po każdorazowem żniwie by nastąpiło.

§ 2. Zważywszy, że traktaty wiedeńskie z roku 1815 nas Polaków z pod trzech zaborów, mimo rozbioru, za jedno ciało ekonomiczne uznały, wnosimy, aby żyto i pszenica proweniencyi Królestwa kongresowego i Galicyi o jednę markę za sto kilo corocznie niżej były oclone, niżli zboża te pochodzące z jakiegokolwiek innego kraju.

(Podpisy).

Motywa:

Ad § I. Chociaż rolnictwu naszemu, tak samo, jak rolnictwu niemieckiemu, skutkiem obniżenia cen zboża poniżej kosztów produkcyi przez konkurencyą amerykańską, indyjską, rosyjską, austryacką i t. d. niechybna zagraża ruina przy dzisiejszej polityce celnej trzech cesarstw, moglibyśmy się obyć całkiem bez ceł rolniczych, gdyby zarazem wszelkie inne szranki celne pomiędzy trzema zaborami w myśl traktatu wiedeńskiego zniesione zostały. Wtedyby Królestwo, Galicya i W. Ks. Poznańskie stanowiły całość, mogącą stać o własnych siłach, mogącą rozwinąć w swych granicach przemysł odpowiedni do rolnictwa — stanowiłyby pas neutralny pomiędzy walczącemi na polu taryf trzema mocarstwami zaborczemi.

Ad § 1. W razie nieprzyjęcia powyższego wniosku nie pozostaje nam nic, jak postaranie się o to, aby a) cła, mające się zaprowadzić, osiągnęły swój właściwy cel, którym jest utrzymanie cen zboża na targu krajowym przy normalnej wysokości; b) aby cały ten akt prawodawczy, przedsięwzięty na korzyść znękanego rolnictwa, trwałą temu przyniósł ulgę — jedno zaś i drugie tylko przy ruchomem cle, zastosowanem do każdorazowego żniwa, jest możliwe.

Przy cle stałem, proponowanem przez rząd (w wysokości 3 marek na pszenicę, a 2 marek na żyto za 100 kilo), w niektórych latach cło to tyleby pomogło, co umarłemu kadzidło, w innych byłoby krzywdą dla konsumentów krajowych. — Rezultat więc byłby taki, że cała sprawa ceł przy lada nieurodzaju w Ameryce lub Rosyi, lub przy wojnie na oceanach, na nowo zakwestyonowanąby została, a po takiej próbie, służącej za wodę na młyn wolno handlowy, nie tak łatwo opinia publiczna po raz drugi na tor polityki protekcyjnej wprowadzićby się dała. Jeżeli gdzie, to tutaj powinno być prawidłem, że według stawu groblę sypać należy. Tym stawem o nurtach wezbranych jest konkurencya zbóż zagranicznych, groblą zaś cła chroniące niwy, uprawiane krwawym potem naszym od zalewu zaszlamującego je, jak się to dzisiaj dzieje. Proponowane cło ruchome nie jest wymysłem teoretycznym i abstrakcyjnym — lecz wypróbowaną w ciągu trzydziestokilkoletniej praktyki przez praktycznych Anglików i Francuzów metodą na polu polityki ekonomicznej.

O szczegółach przeprowadzenia tej metody i jej wynikach przekonać się można z akt parlamentu angielskiego, począwszy od bilu zbożowego Robinsona w r. 1815 do aktu Roberta Peel'a w r. 1842 i z prawodawstwa celnego francuskiego do r. 1860.

Ad § 2. Żądanie niższego cła dla Królestwa kongresowego i Galicyi ze stanowiska nas Polaków motywowania nie potrzebuje. Że zaś jest w praktyce do przeprowadzenia, dowodem na to cła w innych gałęziach produkcyi podług różnego pochodzenia towarów, różnie unormowane.

O ile donosiły dzienniki, cła zbożowe we Francyi podobnie unormowane zostały. Zboża amerykańskie i indyjskie wyższe cło opłacać będą od zbóż europejskich.

Cła, istniejące dzisiaj jako minimalne, zawsze dla całej zagranicy zachowaneby zostały w Niemczech, aby kosztowny aparat celny zbożowy w ciągłości utrzymać i opłacać.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lutego.

Konferencye duchowne. — Dowiadujemy się, że X. M. Morawski T. J. rozpocznie w tę niedzielę szereg konferencyj „O wierze i wiedzy,“ przeznaczonych głównie dla młodzieży uniwersyteckiej, w kościele św. Tomasza przy ulicy Szpitalnej. Co niedzielę o godzinie $11\frac{1}{2}$ Msza św., o 12ej nauka.

— **W niedzielę** 22 b. m. odbędzie się na dochód Towarzystwa Dobroczynności w sali redutowej loterya fantowa, podczas której przygrywać będzie orkiestra krakowska pod kierunkiem p. A. Wrońskiego różne kompozycye muzykalne. Liczba fantów dochodzi do 400, między temi są niektóre cenne i bardzo piękne. Każdy piąty los wygrywa. Należy się spodziewać, że szlachetny cel, bo wsparcie małym datkiem starców, kalek i sierót, utrzymywanych funduszem Towarzystwa Dobroczynności, zachęci publiczność do licznego udziału w tej loteryi, tembardziej, że cena losów jest bardzo przystępna Początek loteryi o godzinie 4 po południu.

— **Statut miejski.** Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej rozdanym został radcom miejskim projekt do Statutu miejskiego, wypracowany przez JE. Dra Wiktora Kopffa, wraz z sprawozdaniem w tej mierze. Rada uchwaliła, że poprawki ze strony członków Rady, dotyczące projektu, nadsyłane być winny po koniec lutego b. r. do Wydziału prawniczo-przemysłowego Magistratu. Poprawek tych wszakże do dnia dzisiejszego nadeszło niewiele, gdyż zaledwie jedna, a pożądanem jest w interesie sprawy szczególne zainteresowanie się Rady projektem, chyba że dogadza on życzeniom wszystkich radców. Wątpić wszakże nie można, że w ostatnim tygodniu nadejdą pożądane wskazówki ze strony radców.

— **W składkach,** których wykaz zamieściliśmy wczoraj, podano, iż kwota 22 złr., pochodząca z zabawy w Przeworsku, przeznaczoną jest na pomnik Mickiewicza, gdy tymczasem, jak się przekonywamy z listu p. Świtalskiego, z Przeworska, kwota ta przeznaczoną jest na rzecz Weteranów z r. 1831, i właśnie na ten cel urządzoną była zabawa w Przeworsku.

— **Komitet Wystawy Jana III,** przy rozwiązaniu się w zeszły poniedziałek, wręczył pp. Umińskiemu i Ziemięckiemu, albumy tejże Wystawy, w bogatej oprawie, jako uznanie za podjęte prace około urządzenia tej Wystawy i opiekowanie się nią przez cały czas jej trwania, a wiadomo, ile to zabiegów, pracy i dozoru trzeba było, iżby właściciele na szkodę narażeni nie zostali. Na karcie tytułowej wręczonych albumów położyli swe podpisy wszyscy obecni członkowie komitetu Wystawy.

— **List anonimowy,** jaki doszedł do rąk Prezydenta miasta, a dotyczący wystawy medali na pomnik Mickiewicza, projektuje, „aby zamiast poruszonego utrwalenia całości wystawy konkursowej za pomocą reprodukcyi fotograficznej lub innej, Komitet nabył z funduszu pomnikowego dla Muzeum Narodowego wszystkie celniejsze, wybitnemi cechami talentu odznaczające się, a przez *jury* przy premiowaniu z konieczności pominięte projekta pomnika Mickiewiczowskiego.“ Nam się zdaje, a z pewnością zaaprobują to pp. rzeźbiarze, których modele znajdują się na wystawie, że idąc za powyższą radą, uszczupliłoby się fundusz budowy pomnika, czego z pewnością nikt nie pragnie, gdyż wiele jest modeli, posiadających zalety i godnych nabycia w razie przyjęcia anonimowej propozycyi. Zresztą być może, znajdą się artyści, którzy swe projekta ofiarują bezinteresownie Muzeum Narodowemu, już pod własnemi nazwiskami, a przez to wzbogacą Muzeum i zostawią dobrą pamiątkę swego talentu w przybytku sztuki, jakim jest Muzeum Narodowe.

— **Wieczorek Towarzystwa św. Salomei,** który się odbył 10 b. m., przyniósł po odtrąceniu kosztów w kwocie 92 złr. 16 c., czystego dochodu 31 złr. 49 c.

— **Stan zdrowia X. prałata Goliana** polepszył się nieco, jak donoszą z Wieliczki, w ogóle jednak nie jest jeszcze dobry.

— **W czytelni starozakonnej** młodzieży handlowej odbędzie się w sobotę d. 21 b. m. wieczorek muzykalno-wokalny.

— **Sprawa podjazdu pod kolej** w ulicy Lubicz, traktowaną będzie d. 24 b. m. w trybunale administracyjnym. Z powodu ważności sprawy, wyjeżdża do Wiednia syndyk miejski Dr Lisowski, celem bronienia na miejscu interesu miasta.

— **Ze Lwowa.** Karnawał zakończył się kuligiem, który w ostatni wtorek najechał hr. Włodzimierzów Borkowskich; oraz balem u pp. Janowiczów.

Na posiedzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych będą mieli odczyty: Dr L. Ćwikliński „O najnowszych wykopaliskach w Olimpii“ — Dr J. Petelenz „O dziedziczności ze stanowiska pedagogii.“

Koło liter. artystyczne i Towarzystwo muzyczne urządza bankiet składkowy dla uczczenia Władysława Żeleńskiego. Uczta odbędzie się po pierwszem przedstawieniu „Konrada Wallenroda“.

— **Bal u dworu** w ostatni wtorek świetnem był zamknięciem zabaw karnawałowych w Burgu wiedeńskim. Salę przyozdabiały kwiaty, między któremi znajdowały się wspaniałe azalye. Wkrótce po godzinie 8ej zaczęła się sala zapełniać, a o $8\frac{1}{2}$ zrobiło się tłumno, rozesłano bowiem 800 zaproszeń. Towarzystwo mające wstęp na tak zwany *Kammerball*, składa się z najwyższych znakomitości rodu i dostojników państwa, i ażeby wszystkich wyliczyć, należałoby wziąć na pomoc *Almanach de Gotha* i wypisać zeń wszystkie najznakomitsze nazwiska w Austryi. Licznie reprezentowany świat piękny wystąpił w całym przepychu strojów i bogactwa klejnotów, z wyjątkiem panien, które ukazały się w sukniach bez trenów i bez wszelkich ozdób. U mężatek za to zbytek toalet wzbudzał podziw. Między innemi odznaczały się: księżna Montenuovo w ciemno-błękitnej lekkiej sukni garnirowanej kwiatami i brylantami; księżna Metternichowa w paradnej sukni białej atłasowej, z całym przepychem klejnotów; hrabina Clam Hoyos w sukni z białego brokatu z girlandami z fiołków; hrabina Chotek-Khevenhüller w sukni z srebrnego brokatu z przodem z niebieskiego atłasu, haftowanym srebrem i z jasno-niebieskiemi piórami (marobaut); margr. Pallavicini w białej sukni koronkowej, z brylantami we włosach i na szyi. Jeden z pierwszych przybył na salę nuncyusz arcybiskup Vanutelli, za nim kardynał-arcybiskup wiedeński Ganglbauer, następnie ambasador niemiecki ks. Reuss, rosyjski ks. Łobanow, francuski Foucher, angielski Sir Paget, włoski hr. Robillant, turecki Sadullah basza i perski Neriman chan, oraz wszyscy radcy ambasad i *attachés* wojskowi. Z dygnitarzów austryackich byli wszyscy ministrowie, prezesowie najwyższych władz centralnych, prezesowie obu Izb, burmistrz Uhl itd. O godzinie $8\frac{3}{4}$ dał znak w. mistrz ceremonii hr. Hunyady, że się dwór zbliża i zaraz ukazał się poprzedzony przez pierwszego ochmistrza dworu orszak cesarski w następującym porządku: Oboje Cesarstwo, Arcyksięstwo Rudolfowie, Arcyks. Ludwik Wiktor i Arcyks. Marya Teresa, Arcyks. Karol Ludwik z Arcyks. Maryą Immakulatą, ks. Ludwik Bawarski z Arcyks. Izabellą, Arcyks. Karol Salvator z ks. Ludwiką Koburską; Arcyks. Franciszek Ferdynand d'Este z ks. Huldą Nassauską, Arc. Albrecht z Arc. Maryą Teresą córką w. księcia Toskańskiego, Arc. Fryderyk z hrabiną Goëss, następnie Arc. Wilhelm, Rainer, Otto, ks. Wilhelm Wirtemberski, książęta Filip i Ferdynand Sasko-Koburscy, książę Weimarski i książę Braganza. Cesarz był w mundurze pułkownika dragonów, następca tronu w mundurze swego pułku piechoty. Cesarzowa miała na sobie srebrno-popielatą suknię z przodem bogato złotem haftowanym, na głowie błyszczał dyadem brylantowy i popielate pióro. Szyję opasywała wstęga aksamitna z brylantami, przy której był medalion z jednego wielkiego szmaragda. Arcyksiężna Stefania miała suknię atłasową blado żółtą z koronkami, na głowie trzy rzędy brylantów i białe pióro, na szyi sznur brylantowy, przy którym znajdował się trójkąt z szafirów i rubinów.

Cesarz przechodząc przez salę, rozmawiał z nuncyuszem papieskim, z ambasadorami niemieckim, francuskim i tureckim, z komenderującym fmp. bar. Bauerem i z burmistrzem Uhlem. Bardzo długo rozmawiał Cesarz w końcu z prezesem Izby Smolką.

Tańce rozpoczął zaraz po ukazaniu się dworu rotmistrz hr. Chołoniewski z księżniczką Nassauską Huldą. W pierwszym kadrylu stanęło 70 par. W tańcu brali udział Arcyks. Izabella, księżniczka Nassauska, Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Otto, Eugeniusz i Leopold-Salvator. O godzinie 10ej wkrótce przed kotylionem udała się cesarzowa do apartamentów swoich na wieczerzę. Cesarz opuścił salę po kotylionie. Z uderzeniem godziny 12ej bal się zakończył.

— **Program podróży Cesarzewiczowstwa** został przedwczoraj stanowczo ułożonym. Wyjazd z Wiednia nastąpi w poniedziałek, dnia 23 b. m. przed południem. Nazajutrz, 24 b. m., o godzinie 10 przedpołudniem, dostojni Podróżni przybędą do Poli, i po krótkim wypoczynku udadzą się na pokład jachtu cesarskiego „Miramare“. Dnia 25 z rana Cesarzewiczowstwo popłyną do Korfu, gdzie zabawią całą dobę, i następnie puszczą się w dalszą podróż. W porcie Pireus okręt zarzuci kotwicę. Tutaj zostaną powitani przez króla greckiego Jerzego i królowę Olgę, poczem udadzą się do Aten, gdzie zamieszkają w pałacu królewskim. Pobyt w stolicy Grecyi potrwa dni cztery. Następnie dostojni Podróżni zwiedzą Cypr i Rodus. Z portu bairuckiego nastąpi powrót. Całą podróż obliczono na cztery tygodnie. Wątpliwem jest, czy Cesarzewiczowstwo wstąpią do Cetynii, gdyż podróż do stolicy czarnogórskiej narażiłaby Arcyksiężnę Stefanię na różne niewygody, z powodu przykrej i górzystej drogi.

—**Z Poznania.** Książę Zdzisław Czartoryski z Sielca, skazany został przez sąd karny pruski na 6 miesięcy więzienia za mowę, wypowiedzianą na wiecu w Miejskiej Górce.

— **Z Petersburga.** Dwór carski po raz pierwszy za nowego panowania był widownią szeregów świetnych balów — zakończyły się one wycieczką na wyspę Jelagnin, gdzie istnieje pałac cesarski, w którym odbył się bal kostiumowy.

Cesarstwo wbrew zapowiedzi powrotu do Gatczyny, pozostaną w Petersburgu przez czas postu.

Po długich naradach zapadło postanowienie, aby w czasie wielkopostnym teatra rosyjskie były zamknięte; dozwolonemi są tylko przedstawienia w teatrze niemieckim.

Kleptomania grasuje zarazą w wyższych warstwach rosyjskich. W Moskwie — jak donoszą do *Fremdenblattu*, jenerał dywizyi rosyjski, noszący historyczne nazwisko, okryty orderami i sławą zdobytą w wąwozach Szypki — wszedłszy do sklepu jubilera przeglądał wiele kosztowności — i wyszedł, gdy złotnik spostrzegł zniknięcie kosztownego klejnotu. Policya zawiadomiona podjęła rewizyę i znalazła klejnot w kieszeni munduru jenerała, który rzekł: *winowat*, dodając, że od pewnego czasu cierpi na kleptomanią.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Szymona Kurzalskiego, za kradzież cudzej książki kasy Oszczędności, na podstawie której wkładki z kasy odebrał i takowe zmarnował; Stanisława Nożyńskiego, za kradzież spodni.

Domicella Mazurkowna, służąca, pochodząca z Cyganowic, zakończyła tej nocy nagle życie w domu przy ulicy św. Tomasza. Zwłoki odwieziono do kliniki.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 20go: *Rodzina Daniszewów*, w 4 aktach, Piotra Newskiego.

W niedzielę 21go: *Ubodzy w Paryżu.*

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

— D. 19go lutego pogoda; term. od +4·5 spadł wieczorem na —1·0 C. Barometr z małym ruchem; o godz. 7ej rano d. 20go stan jego był 739·5 millim., term. —0·2 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 21go lutego: ś. Eleonory p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Przedstawienie muzykalno-dramatyczne na fundusz budowy nowego Teatru, odbyło się wczoraj w przepełnionej sali hotelu Saskiego. Rozpoczął je koncert orkiestry 13 pułku, przeplatany deklamacyą i śpiewem, a zakończyła jednoaktowa komedya z francuskiego *Ciężka Próba*. Tym razem w odwrotnym wypada nam zacząć porządku i wprzód wspomnieć o komedyi, w której występowali ci, co już pierwej przyczynili się byli do funduszu na budowę nowego gmachu poświęconego muzom, mianowicie p. Modrzejewska, — która dawniejszem swojem wystąpieniem w sztuce Szekspirowskiej osiągnęła na ten cel znaczną sumę i hr. C., który na ten sam cel ofiarował w gotówce hojny datek. O komedyi *Ciężka Próba* mówić szczegółowo, byłoby zbytecznem, któż bowiem nie pamięta tej perełki dramatycznej, — która od chwili, gdy przed laty pani Modrzejewska stale jeszcze występowała na naszej scenie, wbiła się w pamięć jej grą znakomitą w roli hrabiny de Mejran i niemniej znakomitą grą p. Rapackiego w roli margrabiego de Casillac. Wczoraj zastąpił w tej roli p. Rapackiego artysta amator,— który umiał siłą swego talentu wybornie zmienić łagodną swą naturę w szorstkość marynarza i niemniej częste, jak wspomniony prototyp w tej roli, otrzymywał oklaski. Cóż dopiero powiedzieć o grze p. Modrzejewskiej, pełnej finezyi i uroku i dowodzącej, jak szeroką jest skala talentu wielkiej artystki, która zarówno w najpoważniejszych dramatach, jak w miłej błachostce, jaką jest komedya *Ciężka Próba*, umie zachwycać widzów. To też owacyom nie było końca, ofiarowano jej mnóstwo bukietów, a w chwili ostatniej, pod grzmotem oklasków i wywoływań, p. Modrzejewska, która opuszcza dziś Kraków, wygłosiła jeszcze piękny wiersz Zygmunta Krasińskiego „Pożegnanie.“ — A teraz zostawiamy głos naszemu sprawozdawcy muzykalnemu:

Orkiestra wojskowa pod dyrekcyą kapelmistrza p. Hocka, wykonała oprócz uwertury do *Egmonta* Beethovena, kilka ustępów z tegoż dzieła i akompaniowała do dwóch pieśni Klary, które śpiewała pani Mikulicz. Pan Rieger objął część deklamacyjną. — Z całego *Egmonta* jest uwertura niezaprzeczenie takiem akcydziełem, że reszta kompozycyi wydaje się nieco słabszą. Dlatego to, jest uwertura powszechnie znaną, podczas gdy całe dzieło rzadko kiedy można usłyszeć. To też należy pochwalić wybór dzieła, — które dotąd, prócz uwertury, nigdy w Krakowie nie było wykonanem.

Z orkiestrą wojskową rzecz to bardzo trudna, i potrzeba wielkiej pracy, aby ją przygotować do wykonania większych i poważnych utworów. To też p. Hock wystąpił wczoraj z widocznym i bardzo dodatnim rezultatem, bo wykonanie *Egmonta* wypadło w ogólności dobrze i dokładnie. Skrzypcom najwięcej brak wprawy i lekkości, dlatego końcowy ustęp uwertury niepotrzebnie wyszczególniony na programie, jako symfonia — nie powinien być atakowanym w tempie tak szybkiem, gdyż zaraz potem okazuje się w drugim temacie potrzeba zwolnienia, bo skrzypce nie są w stanie wykonać swojej figury. Za to instrumenta blaszane i drewniane wywiązały się dobrze z zadania. — Inne ustępy wypadły również dobrze, — szybkie tempa lepiej niż wolne, co w orkiestrach nie zupełnie doskonałych jest bardzo objawem naturalnym.

Pan Hock jest niezaprzeczenie dyrygentem bardzo uzdolnionym i posiada obok, pewności umiejętność nauczenia, — bo w akompaniamencie do pieśni Klary, zdołał tak wyćwiczyć swoją orkiestrę, iż śpiewaczka była w stanie wykonać rzecz swoją z całą swobodą. Pani Mikulicz, chociaż amatorka, śpiewa rzeczy klasyczne z wielkiem zrozumieniem i z wprawą, to też słusznie bardzo oklaskiwała gorąco publiczność każde jej wystąpienie, bo pani Mikulicz nietylko umożebniła wykonanie dzieła, ale sprawiła śpiewem swym prawdziwą przyjemność.

Pan Rieger miał bardzo trudne zadanie, tekst bowiem nie interesuje zwykle wobec muzyki, jeżli jest osobno wygłaszanym — zwłaszcza tym razem, gdzie jedno z drugiem nie bardzo się wiąże, nie wzbudza ciekawości i nie przedstawia całości. — Mimo to deklamacya była tak piękną, że wywołała niejednokrotne oklaski.

Franciszek Bylicki.

Hr. Stanisław Tarnowski profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, udał się dziś do Tarnowa, gdzie będzie miał po południu odczyt *O czasach szkolnych Józefa Szujskiego*. Dochód przeznaczony na pomnik Szujskiego, który ma stanąć przed gimnazyum w Tarnowie.

Program koncertu odbyć się mającego na dochód Tow. Dobroczynności w dniu 25 lutego w sali hotelu Saskiego, z uprzejmym współudziałem hr. Gezy Zichy, p. Gianniny Bellini Crotta, p. Fr. Bylickiego i orkiestry krakowskiej, jest następujący: Uwertura Felsenmühle Reisingera, odegra orkiestra krakowska pod kierunkiem p. A. Wrońskiego; Ungarische Klänge, ułożone jako uwertura przez hr. Zichy, odegra koncertant; Il mio dolore, romanza di Giannina Bellini Crotta, odśpiewa kompozytorka; Liebestraum Liszta, Polonez Chopina, odegra koncertant; Perchè lasciarmi, romanza di F. Pollini, odśpiewa p. Giannina Bellini Crotta; Tannhäuser Wagnera, odegra koncertant; Uwertura Wilhelm Tell Rossiniego, odegra orkiestra krakowska. Początek koncertu o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem. Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Ze Lwowa donoszą, że na cześć hr. Gezy Zichy danym będzie po drugim koncercie we wtorek 24 b. m. bankiet w sali hotelu Georgea. W tym celu zawiązał się osobny komitet obywatelski. Prócz tego będą dane wieczory dla hr. Zichy u pp. Potockich, Russockich, Borkowskich i w innych domach arystokratycznych.

Przedstawienie *Konrada Walenroda* doznało zwłoki. Wczoraj przed wieczorem już otrzymaliśmy ze Lwowa telegram, w którym sam kompozytor Władysław Żeleński donosi, że z powodu zasłabnięcia p. Szaniawskiego, pierwsze przedstawienie opery musiało być odłożonem do wtorku. Pośpieszamy uwiadomić o tem tych, którzy wybierali się do Lwowa dziś wieczór. Oczywiście, że zapowiedziany pociąg spacerowy także wskutek tego nie odejdzie jutro.

W dalszym ciągu Sprawozdania z podróży odbytej 1884 r. w sprawach rybackich, ogłosił nieznużony badacz rybactwa krajowego Dr M. Nowicki rozprawę p. t. „O stanie stosunków rybackich i prawnych w Galicyi.“ Rozprawa ta, wydana nakładem hr. Artura Potockiego, jest osobnem odbiciem z *Tygodnika rolniczego* Nr. 7 r. b.

Sprawy sądowe.

Morderstwo skrytobójcze.

(Dokończenie).

Wedle więc opowiadania syna obwinionego, Kamrauz zamordowanym został rano d. 19 sierpnia 1884, w izdebce na piąterku, w tym czasie, kiedy przemówiwszy do niego, odszedł do młyna a kiedy żona jego tam przed ojcem uciekająca się schroniła, w międzyczasie, który najwięcej mógł dobry kwadrans wynosić. Wedle opowiadania obwinionego, Kamraus ugodzony został siekierą w nocy, w izbie parterowej, w chwili gdy bił obwinionego.

Dzieci obwinionego, prócz syna Jana, skorzystały z § 152 p. k. i zrzekły się świadectwa, a tak pozostały naprzeciw sobie sprzeczne zeznania syna i ojca, a położenie ostatniego stało się tem więcej niewygodne gdy lekarze, którzy oglądali trupa Kamrauza, stanowczo orzekli, iż śmierć denata nastąpiła skutkiem poniesionych w głowę uderzeń na tem samem miejscu, gdzie trupa znaleziono; że niemożliwem jest, aby człowiek w ten sposób ugodzony wyszedł na piąterko po tak niedogodnem wejściu, jak poprzednio opisano; że razy zadane zostały prawdopodobnie we śnie. Skutkiem tego orzeczenia Kapelan obwiniony został o morderstwo i to skrytobójcze, bo popełnione w sposób zdradziecko podstępny, obronę uniemożliwiający.

Przy rozprawie pozostał stary Kapelan przy swej obronie. Syn Jan oświadcza, iż gotów jest przysiądz, że nikt, tylko ojciec jest sprawcą czynu, i że czyn popełniony został rano, na piąterku, dokąd ojciec prawdopodobnie po owych wrotach do ściany przystawionych, wyszedł.

Swiadkowie Marcin Jakubek wójt, Franciszek Warzecha, Maryanna Żróbek, słyszeli narzekania obwinionego, w dniu popełnienia zbrodni, że go syn z szwagrem w przeddzień pobili i poranili; świadkowie widzieli znaki i sińce z pobicia na oskarżonym na piersiach, plecach i twarzy. Wtedy też oskarżony wyrzekł do świadka Chodackiego: bili mnie, alem go nauczył, bo jakem rżnął obuchem, to mu szczękę ubiłem, a zaaresztowany rzekł dalej do żandarma Chlebickiego: „szkoda, gdybym był syna dostał, toby mi większą uciechę zrobiło.“

Franciszek Szwajdych, podglądał w nocy, gdy Kamrauz z szwagrem bił starego Kapelana, ale szczegółów nie widział, tylko słyszał krzyki. Potem wyszedł na dwór młody Kapelan i rzekł: „widzieliście, jak to delikatnie przeszło.“

Przewodniczący pyta Kapelana syna, co rozumiał przez wyraz „delikatnie.“ Zapytany odpowiada, że to znaczy, iż ojcu w głowie dziur nie porobili.

Po przesłuchaniu świadków, przywołani do rozprawy lekarze znawcy: prof. Dr Blumenstok i Żuławski oświadczają, iż nie mogą się godzić ze zdaniem słuchanych w śledztwie znawców, żeby razy koniecznie miały być nieboszczykowi na piąterku zadane. Uderzenia tego rodzaju, jakie komisya na Kamrauzie skonstatowała, są w następstwie wprawdzie śmiertelne, ale nie natychmiast. Bywały przypadki, że ludzie podobnie ranieni $\frac{1}{2}$ mili uszli o własnej sile, póki powolny wyciek krwi do jamy mózgowej nie sprowadził udaru. Z tego powodu i Kamrauz mógł był sam, o własnej sile wyjść na piąterko, mógł może rozmawiać, i nie ma dowodu żadnego, żeby uderzenie nie było mu zadane w obronie własnej przez obwinionego w czasie nocnej bitki, zwłaszcza, że zaciekłość, z jaką syn przeciw ojcu świadczy, nie pozwala przyjmować zeznania syna za wiarogodne, jakoby rano na piąterku nie widział uszkodzeń żadnych na szwagrze, aż dopiero za drugą razą, gdy przybył na krzyk żony.

Pp. przysięgli pytanie pierwsze w kierunku zbrodni skrytobójstwa, popełnionego rano 19 sierpnia 1884 jednomyślnie zaprzeczyli; pytanie, drugie w kierunku zbrodni zabójstwa popełnionego w nocy z 18 na 19 sierpnia 1884, potwierdzili tylko 6 głosami — skutkiem tego trybunał uwolnił oskarżonego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 19 i 20go lutego.

Na wczorajszy targ na Baranie dowieziono bardzo małą ilość zboża w pośledniejszym gatunku i to tylko z małych posiadłości. Stósownie do wartości płacono takowe po cenach następujących:

Płacono za pszenicę za 237 funtów od $33 \cdot \frac{1}{3}$ do $36\frac{1}{2}$ złp.; żyto za 227 funt. 30·— do $31 \cdot \frac{1}{2}$ złp.; jęczmień za 202 funtów od 25·— do $28 \cdot \frac{1}{2}$ złp.

Ruch i obrót na dzisiejszym targu Kleparskim z obawy przed cłem niemieckiem, był bardzo mały. Największy pokup odbywał się na miejscowe potrzeby, głównie zaś dla młynów parowych. Tendencya osłabła, a cena pszenicy i żyta lubo nieznacznie jednak obniżyła się. Jęczmień i owies płacono drożej. Nasiona strączkowe trzymają się w cenie. Koniczyny obrót mały, ceny dość chwiejne częstym ulegają zmianom. Dzisiaj płacono tak czerwoną jako i białą prawie po jednej cenie.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·80 do 8·30 złr.; czerwoną od 8·— do 8·60 złr.; białą od 7·90 do 8·60 złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·40 złr., poślednie od 7·10 do 7·30 złr.; jęczmień piękny od 8·— do 8·15 złr.; posledni od 7·— do 7·80 złr.; owies od 7·25 do 7·60 złr.; groch od od 9·50 do 11·50 złr.; fasola od 10·—do 13·— złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od —·— do · – złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 12·— do 13·50 złr.; tatarka od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 12·25 do 12·75 złr.; koniczynę czerwoną od 40·— do 48·— złr.; białą od 37.— do 48.— złr.

Techniczne biuro asekuracyjne przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Jeżeli w szeregu dzieł obecnego rządu przyznać któremu należy, że zdołało zadowolnić w równej mierze wszystkie stronnictwa i warstwy społeczne, to bez obawy zaprzeczenia z którejkolwiek strony, powiedzieć to można o technicznem biurze asekuracyjnem, utworzonem przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Organ ten nie małe już położył zasługi na polu ubezpieczeń; w krótkim bowiem stosunkowo czasie wpłynął on rozporządzeniami (*Assecuranz Regulativ*) w sposób skuteczny na jasne ukształcenie wykazów stanu majątkowego Towarzystw asekuracyjnych, a tem samem stworzył nieomylną wskazówkę, gdzie należy się ubezpieczać i komu bez obawy strat powierzyć można ubezpieczenie swego dobytku i mienia, a tym sposobem chroniąc interesa szerokich kół ubezpieczających, z drugiej strony stał się tłumaczem rzetelnych potrzeb samychże Towarzystw asekuracyjnych, na polu zaś tak zwanych humanitarnych kas zaopatrzenia, nieujętych dotąd w umiejętne ramy, — rozpoczął zbawienne dzieło asanizacyjne, które niejedno złe usunąć będzie zdolne, co zakreślonemu z góry celowi humanitarnemu ze szkodą dla spraw ubezpieczeń w poprzek stawało. W obecnych czasach, w których sprawa ubezpieczeń robotników stała się ogólnie kwestyą piekącą, organ ten szeroką rozwinął czynność, czego dowodem, przedłożenie rządowe co do prawodawstwa o ubezpieczeniu robotników przeciw wypadkom (*Unfallversicherung*), dalej najnowsze przedłożenie rządowe o ubezpieczeniu robotników na wypadek słabości (*Krankenversicherung*). — A wszystko to zawdzięczyć należy znakomitemu kierunkowi technicznego biura asekuracyjnego, radcy rządowemu Drowi Kaanowi, którego imię chlubnie jest znane w świecie fachowym, bo nietylko na polu prawodawstwa asekuracyjnego wielkie położył zasługi, — lecz i w literaturze fachowej wybitne zajął stanowisko, a w tym względzie wskazujemy na najnowsze jego dziełko pod tytułem: *Bericht über die im Auftrage des Akerbauministeriums vorgenommen Berechnungen betreffend die oesterreichischen Bruderladen, Wien (Hof und Staatsdruckerei) 1885.* W dziełku tem nagromadził Dr Kaan drogocenny materyał statystyczny, odnośnie do niezdolności robotników do pracy, wskutek wydarzonych wypadków, który to materyał sprawę ubezpieczeń robotników, zaprzątającą obecnie niemal wszystkie rządy, o znaczny krok naprzód posunie, wypracowane bowiem na podstawie tej statystyki tablice obliczeń nietylko do ubezpieczenia robotników, zatrudnionych w górnictwie, lecz także do szerokiego koła wszystkich tych robotników zastosowane być mogą, którzy przy wykonaniu robót wogóle na większe i częste wypadki są wystawieni.

Podnosząc zbawienną działalność technicznego biura asekuracyjnego, a w pierwszej linii kierownika jego, po którego niezmordowanej pracy wiele jeszcze na polu asekuracyjnem spodziewać się można, — nie należy zapominać, że biuro to jest dziełem obecnego rządu, spodziewamy się więc, że nie ściągniemy na siebie gniewu opozycyi, jeżeli wyrazimy słuszne dzięki rządowi, że dla tyle ważnej gałęzi na polu ekonomicznem, jaką bezsprzecznie jest sprawa ubezpieczeń, stworzył osobne biuro przy ministerstwie spraw wewnętrznych, a dodać możemy, że na polu tem znajdzie jeszcze niejeden punkt zetknięcia i harmonijnego wszystkich stronnictw współdziałania, zdążającego do jednego i wszystkim wspólnego celu, a tym jest rozwój ekonomiczny wszystkich pod jednem berłem połączonych krajów i narodowości.

Wiedeń 19 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2678, żywej nierogacizny 2245, zabitej 1473, owiec 4326, zabitych 256.

Cielęta płacono 40 do 46 złr., osobl. 50 58 złr.; nierogaciznę galicyjską 31, do 35, 37 złr. za 100 kilo żywej wagi; zabite wieprze 30 do 42 złr. za 100 kilo mięsa; owce dla wywozu płac. 18 do 26 złr. za parę, braki 12 do 16 złr. za parę.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Ostatnie wiadomości.

Warszawski Dniewnik żałuje, że ostatni ukaz, obostrzający zakaz transakcyj i dzierżaw ziemi na rzecz Polaków i katolików, nie rozciąga się także i na Królestwo Polskie, mianowicie na tę część, którą *Dniewnik* nazywa „ruskiem zabużjem.“ Nadto organ urzędowy warszawski projektuje, żeby majoraty, nadane wyższym dygnitarzom rosyjskim w Królestwie, oddać obywatelom polskiego pochodzenia z „zabużja,“ to jest z zabranych prowincyj, a natomiast ich majątki dać właścicielom majoratów.

Dniewnik dowodzi, że byłby to złoty interes, gdyż majoraty rosyjskie w Królestwie nie są obciążone hipotecznie, lasy urządzone doskonale, kończy zaś następną uwagą: „Działanie wojenne skończone; ziemianom miejscowości pogranicznych pozostawioną jest możność zamiany swych majątków w celu zbliżenia się do swego naturalnego elementu etnograficznego i uniknięcia tych niedogodności, którym nieodzownie ulegać musi człowiek w cudzej, niepokrewnej mu sferze.“

Donoszą nam z Paryża:

„Co się tyczy gwarancyi przyszłego długu egipskiego, objętej kontrpropozycyami francuskiemi, mówiono z początku, iż miała ona być zbiorową, ale stosunkową do interesów finansowych, które ma każde z poręczających mocarstw w długach egipskich. Zarzucono jednak, iż ten sposób obliczenia byłby niestałym w skutku łatwości, z jaką co chwila stosunek tych interesów uledz może zmianie; raz Niemcy, to znowu Anglicy lub Francuzi kupują więcej od innych egipskie papiery, tak iż niepodobna na wyżej wzmiankowanej podstawie ocenić należycie istotnego stanu rzeczy. To też lepiej, skoro wszystkim mocarstwom zarówno na tem zależy, aby Egipt nie podlegał protektoratowi lub wyłącznemu jakiemu wpływowi, uznać, aby przyszła pożyczka zagwarantowaną została zbiorowo i solidarnie w swej całości przez sześć mocarstw; tem więcej, że odpowiedzialność gwarancyi nie będzie zastraszającą; idzie bowiem o pożyczkę $3\frac{1}{2}$ procentową, której kupony spłacone będą za pomocą przywileju, z całości dochodów Egiptu, co wyniesie niespełna pięćkroć sto tysięcy funtów szterlingów rocznie. W redakcyi ostatecznej układu, którą powierzono Francyi ten ostatni sposób gwarancyi przyjęto.“

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 20 lutego. W Grodzisku (nad Sawą) dali ognia żandarmi serbscy i straż celna do prywatnego statku parowego „Horvath,“ ponieważ właściciel jego, handlarz owoców Popowicz nie uiścił podobno cła wywozowego. Ładunek owoców przeznaczony był dla pewnego wiedeńskiego domu handlowego. Rząd wytoczył śledztwo.

Berlin 20 lutego. Przedłożenie o udzieleniu subwencyi na parowce jest już wypracowane i we wtorek dostanie się pod obrady.

Rzym 20 lutego. W sferach tutejszych krąży pogłoska, że rząd przygotowuje czwartą ekspedycyę do Tripolis.

Londyn 20 lutego. Panuje tu wielkie wzburzenie z powodu cofnięcia się wojsk angielskich z Gubatu do Gakdul. Utrzymują, że Mahdi z oddziałem, liczącym 50.000 żołnierzy, wyruszył na spotkanie wojska angielskiego.

Obrady parlamentu rozpoczną się bez mowy tronowej i dyskusyi adresowej, ponieważ ubiegła sesya była tylko po prostu odroczoną.

Omawiają tu żywo kwestyę zmiany w gabinecie, i zaznaczają, że innemu ministrowi byłoby łatwiej, niż Gladstonowi, rokować z Bismarkiem z większą korzyścią dla interesów Anglii.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 lutego. Wczoraj zebrała się konferencya biskupów na naradę nad kwestyą kongrualną i sprawą uniwersytetu katolickiego w Salzburgu. Członkowie konferencyi reprezentują 32 arcybiskupstw i biskupstw. Przewodniczącym jest kardynał książę Schwarzenberg. Konferencya postanowiła zachować co do obrad ścisłą tajemnicę.

Wiedeń 20 lutego. Komisya Izby deputowanych dla ustawy przeciw socyalistom zakończyła obrady nad przedłożeniem o używaniu dynamitu, i przyjęła przedłożenie to w istotnych punktach podług brzmienia, w podkomitecie uchwalonego. Paragraf 86 wykreślono.

W komisyi budżetowej zapowiedział rząd przedłożenie o dostarczenie kolejom państwowym środków ruchu. Komisya przyjęła sprawozdanie referenta Mattusza o budżecie i ustawie finansowej.

Berlin 20 lutego. Na wczorajszym komersie studentów zaznaczył rektor Dernburg troskliwość cesarza o uniwersytet, i wspomniał o zaczepkach wymierzonych przeciw socyalistom niemieckim w Paryżu, oświadczając, że Niemcy chcą żyć w pokoju z Francyą, gdyby jednak była potrzeba, młodzież niemiecka będzie umiała zabezpieczyć przyszłość Niemiec.

Podług *National Ztg*, w bieżącej sesyi parlamentu nie należy spodziewać się decyzyi rządu co do podatku giełdowego. Przedewszystkiem zasięgnąć trzeba opinii Rady stanu.

Berlin 20 lutego. Minister dworu hr. Schleinitz umarł.

Limburg 20 lutego. Kanonik Ross wybrany został biskupem.

Paryż 20 lutego. Izba przyjęła 239 przeciw 216 głosom wniosek Spullera, aby projekt względem zaprowadzenia skrutinium z list umieścić na porządku dziennym zaraz po dyskusyi nad taryfą cłową.

Paryż 20go lutego. Ajencya Havasa donosi z Kep dnia 19 b. m.: Briere z główną kwaterą powraca do Hanoi przez Bacle. Droga jest zupełnie wolna. Warownie nieprzyjacielskie są opuszczone. Negriér stoi w Langson.

Rzym 20 lutego. Wczoraj o godzinie 10 wieczór eksplodowała przed małą uboczną bramą gmachu Izby deputowanych napełniona prochem flaszka. Eksplozya nie zrządziła żadnej szkody.

Londyn 20go lutego. Z Izby wyższej. Granville wyraża nadzieję, iż wkrótce wniesionem zostanie przedłożenie o rozwiązaniu egipskiej kwestyi finansowej, i że rozwiązanie to będzie korzystne dla Egiptu, oraz zgodne z interesami i honorem Anglii. Porozumienie w tej mierze potrzebuje sankcyi parlamentu. Nadzieja szybkiego pokonania trudności wojennych zawiodła wskutek zdrady. Polityka rządu co do Sudanu nie zmieniła się w niczem, ale doznała zwłoki wskutek zaszłych wypadków. Odwrót jest już niemożebny. Wolseleyowi pozostawił rząd zupełną swobodę co do środków i czasu uderzenia na Chartum. Prawdopodobnie w jesieni stanie on pod Chartumem. Rząd polecił mu tylko, aby złamał potęgę Mahdiego.

Londyn 20 lutego. Z Izby niższej. Northcote zapowiada wniosek, podług którego polityka rządu w Egipcie i w Sudanie pociągnęła za sobą wielką stratę w żołnierzach, i znaczne koszta bez korzystnego rezultatu; konieczną jest zatem rzeczą w interesie państwa angielskiego i ludu egipskiego użyć energicznych środków, aby uczynić zadość ciążącej teraz na rządzie odpowiedzialności, i zorganizować dobry i stały rząd w Egipcie i w tych częściach Sudanu, które dla bezpieczeństwa Egiptu są koniecznie potrzebne.

Cross oświadcza, że zaproponuje w poniedziałek wysłanie wojsk indyjskich do Sudanu.

Londyn 20 lutego. W Izbie niższej oświadczył Hartington, że wojska angielskie cofną się do Gakdul, a może do Merawi. — Fitzmaurice oświadczył, że Hassan towarzyszy Wolseleyowi, jako cywilny komisarz; zamianowany on został przez chedywa i będzie przełożonym mudirów i władz cywilnych w Sudanie.

Gladstone oświadcza, iż między przedłożeniami rządowemi znajduje się także przedłożenie względem federacyi kolonij australskich.

Londyn 20 lutego. Biuro Reutera donosi z Korti: Brackenbury telegrafuje dnia 15 b. m., że okręty jego przepłynęły spokojnie koło Shukork. Nieprzyjaciel opuścił zbudowane w miejscowości tej warownie. Brackenbury wyraża nadzieję, że z końcem lutego przybędzie do Abukemei, gdzie mają być znaczne siły nieprzyjacielskie skoncentrowane.

Londyn 20 lutego. Podług nadeszłej z Korti wiadomości, jenerał Stewart umarł w Gakdul dn. 16 b. m. wskutek otrzymanych ran. Wiadomość o śmierci jego sprawiła głębokie wrażenie na wojsku.

Kursa. — Wiedeń 20-go lutego 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83·70 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 99·40. — Renta srebr. 84 10. — Renta złota 107 30.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 98 65. — Losy z r. 1860 138·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 866·— — Akcye kredyt. 305·30. — Londyn 124·20. — Napoleony 9·80. — Lombardy 144·25. Losy roku 1864 174·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 272·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 220·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177 50. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·—.— Losy prem. węgiersk. 118·50. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152 75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 177 25. — 6% Listy zast. hipot. 101·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 187·—. — Marki 60·50. —. Ruble 130·50. — Dukaty 5 81— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank –·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 19-go lutego. — Banknoty austryackie — ·— — Krótki Wiedeń — ·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—.— Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 Lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	130 —	131 —
Marki niemieckie	60 25	60 75
Dukat ważny	5 75	5 85
20-to frankówka ważna	9 78	9 85
Imperyał ważny	10 07	10 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 40	83 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 50	102 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „ „	90 70	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 90	91 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 85	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 60	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	55 —	58 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	271 —	273 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	216 —	218 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
„ „ Stanisławowa	24 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	14 75
„ „ węgier. „ „	9 —	9 50
Wiedeń 19 Lutego.		
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	83 55	83 70
4⅖% „ srebrna	84 05	84 20
4% „ złota	107 —	107 20
3³⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 —	127 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 —	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 50	142 —
„ „ 1864 „ 100 „	174 45	174 85
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 —	102 75
Galicyjskie „ „	102 —	102 50
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	101 90	102 40
Węgierskie „ „	102 50	103 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 50	103 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 50	148 —
6% Renta węgierska złota	98 65	98 80
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 60	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 50	107 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	229 75	230 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	305 30	305 60
„ Bank węgierski . 200 „	316 25	316 75
Depositen-Bank . . . . . 200 „	204 25	205 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	648 —	656 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	868 —	870 —
Unionbank . . . . . . 100 „	77 80	78 20
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 50	149 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	106 50	106 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	187 25	187 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	527 —	529 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	236 —	237 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	209 50	210 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	200 50	201 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2475	2482
Franciszka Józefa . . 200 „ „	210 —	210 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	272 40	272 80
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	152 50	153 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	217 75	218 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	177 —	177 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	185 50	186 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 55	185 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	186 75	187 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	308 25	306 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	144 —	144 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	180 75	181 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	176 75	177 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	180 75	181 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 —	123 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 25	98 75
3% prem. Bod, Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 70	100 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 70	100 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 50	— —
4½% „ Banku krajow. . . 51 lat	91 25	91 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 —	97 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 75	102 95
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	100 20	100 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 70	101 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 70	100 20
Donau-Dampfsch. 100 · 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	112 40	112 80
„ za 200 Mrk. nie op.	119 70	120 20
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 75	106 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	112 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	107 50	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91 40	91 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 30	100 70
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	100 50	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 90	104 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em.1874 200 m. „	128 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	117 —	117 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 45	88 65
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 70	100 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	194 20	194 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 75	152 25
„ „ . 200 złr. 5%	126 —	126 75
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	106 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 20
„ „ II Em. 200 „ „	99 70	100 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 40	99 60
„ „ złotem . . 200 „ „	123 —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 25	125 75
„ Węgierskie . . „ 100	118 50	119 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	22 50	22 75

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . złr. 100	178 25	178 50
Clary . . . . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 50	115 —
Insbrucku . . . . . . „ 20	20 —	20 50
Keglewicha . . . . . . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 90	19 30
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	46 —	— —
Palfy . . . . „ 42	40 —	40 50
Rudolfa . . . . „ 10	19 50	20 —
Salma . . . . „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 —	23 50
St. Genois . . . . . . „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	130 —	131 50
4% . . . „ 50	67 —	69 —
Waldsteina . . . . . . „ 20	29 75	30 50
Windischgrätza . . . . „ 20	37 40	37 90
Waluty.		
Dukaty ważne	5 81	5 83
20 frankówki	9 80	9 81
Imperyały rosyjskie	10 10	10 12
Funty szterl. angielskie	12 37	12 42
Liry tureckie złote	11 12	11 14
Marki niemieckie za 100 marek	60 50	60 60
Rubel papierowy za 100	130 50	130 75

Lwów 19 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 50	100 50
4% „ „ „ „ „	91 75	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 50
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 —	92 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 60	97 60
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 50	102 50
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 19 Lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 25
kupon	— —	84

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Ora Władysława Miłkowskiego w Krakowie
wyszły świeżo:

Czytania świąteczne na Wielki Post

napisał (531 3 6)
X. Michał Paleczny,
proboszcz w Radziechowych.
Serya trzecia.
Cena **30** centów, z przesyłką **35** centów.
Tegoż autora:
Czytania świąteczne. Serya I. Cena **50** cent.
„ „ Serya II. Cena **50** cent

Wychowawczynię Niemkę i bony, muzykalne i posiadające języki, z dobremi świadectwami, poleca biuro pani **H. Köss** w **Bielsku** w Szląsku austr. (537-2-3)

Służący bezdzietny, żonaty, wolny od wojskowości, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i osobistem poleceniem osób poważnych i wiarygodnych, poszukuje stałej posady, najchętniej na wsi, od 11go kwietnia r. b. Łaskawe zapytania uprasza się adresować pod lit. **A. B. L.** przez Oświęcim, poste restante **Kenty** (w Galicyi). (502-5-10)

Wskutek ukończenia mostu na Dunajcu są do sprzedania:

dwa promy duże i lina druciana
(210 metr. długa, 33 mm. gruba).
Zgłosić się do Zarządu Dóbr Melsztyńskich w Zakliczynie. (555-1-3)

SADZONKI CHMIELOWE.

Firma **L. Löbl,**
handel chmielu w Zateczu (Saaz)
rozsyła począwszy od 20 kwietnia najlepiej asortowane **sadzonki chmielowe** z najlepszych okolic obwodu zateckiego, 1000 sztuk z opakowaniem na miejscu w Zateczu złr. 8 = mar. 16. — O rychłe zamówienia uprzejmie uprasza. (574-1-3)

W Dankowicach

(pół mili od stacyi kolei północnej Jawiszowice)
odbędzie się we **środę dnia 25 b. m.** licytacya na inwentarz żywy i martwy mianowicie na krowy, konie, narzędzia gospodarskie, zaprzęgi, powóz i sprzęty domowe. (551-2-3)

We wschodniej Galicyi

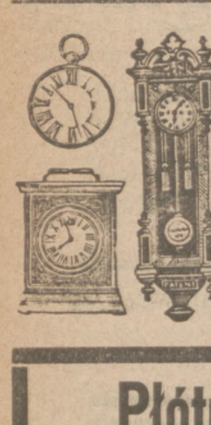
w najlepszej glebie, **jest zaraz do sprzedania**

majątek ziemski

o trzech folwarkach — z gorzelnią, doskonałemi budynkami, propinacyą przynoszącą 1600 złr. w. a., roli 950 morgów, lasu 515, łąk 239, razem 1704 morgów. (460-6-6)

Zgłosić się należy do **X. X.** poste restante **Lipica dolna.**

Cierpiących na płuca, piersi, szyję i astmę (449-3-10)
zwraca się uwagę na broszurę **„Über die Heilwirkug und Anwendung der Pflanze „Homeriana“,** która zawiera wyczerpujące przedstawienie skutków leczniczych, stwierdzonych ze strony urzędowej i lekarskiej. Do nabycia bezpłatnie u wynalazcy i fabrykanta rośliny „Homeriana“ Pawła Homero w Tryeście (w Austryi). Roślinę Homeriana można sprowadzić **prawdziwą** tylko przez niego.



Wypróbowane i za najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki
tylko u fabrykanta
W. Köllmera
w Wiedniu,
IX., Serwitengasse 1.
Warsztat dla nowych zegarów i reparacyj. 3 lata rzetelnego poręczenia. Cenniki darmo. Zegarmistrzom 10% zniżki. Wiele uznań do łaskawego przejrzenia.
(153-33-60)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabaiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:
1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80
Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (119 850-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

80°/₀ esencyi octowej

do natychmiastowego taniego zrobienia najlepszego octu konserwowego i stołowego. (1 litr esencyi po 1 złr. 20 ct.) daje rozcieńczony z świeżą wodą 35 do 40 litrów octu stołowego.) Polecona najgoręcej przez naczelne urzędy wszystkim kupcom i rodzinom. Za czystość poręcza się.
Karol Gustaw Schmid i Sp.
III., Heumarkt Nr. 9, w WIEDNIU.
(432-4)

Panna uzdolniona do robót ręcznych i do gospodarstwa, poszukuje obowiązku w domu obywatelskim. Adres **W. W.** p. r. **Biecz.** (535-3-3)

Ogrodnik w średnim wieku, żonaty, poszukuje posady od 1go marca lub od 1go kwietnia. Adres: **J. O.** poste restante **Wieliczka.** (540 2-3)

Młoda wykształcona
panna
z północnych Niemiec, poszukuje miejsca jako panna pokojowa lub panna do dzieci, najchętniej na wieś. Obeznaną jest z szyciem na maszynie, krawiectwem, czesaniem, kobiecemi robotami ręcznemi. Oferty pod lit. **S. K.** poste rest. **Ratibor** Pr. Schl. (547-2-2)

W ogrodzie sadowniczym w Dzikowie

poczta Tarnobrzeg,
są do nabycia różne gatunki
szczepów owocowych
w dużej ilości, t. j.

Jabłonie:

Renety szare	zimowe
„ złote małe	„
„ „ angielskie	„
„ kasselskie wielkie	„
„ angielskie „	„
„ orleańskie wyborne	„
„ bure wielkie	na początku zimy
„ szampańskie poszukiwane	„
„ kanadyjskie	zimowe
„ brytańskie znakomite	„
„ płaskie wyborne	„
„ goździkowe delikatne	„
„ tryumfalne	„
„ węgierskie koronowe	„
„ New Jork wyborne	„
„ Król. szlachetny poszukiwany	„
„ francuskie	„
„ duńskie	„
„ krwawe	„
„ d'Amasonne	„
„ Bohner Apfel	„
„ KALWILLE białe wielkie	„
„ różowe	„
„ czerwone wielkie	jesienne
„ malinowe	zimowe
„ krwawe, smak wyborny	„
„ Garibaldi	„
Rapy pasiaste nadzwyczaj wielkie	„
„ zielone „ „	„
Wenety holenderskie wielkie	„
Pommes Acat rodliwe	„
Mignonne d'hiver	„
Rambourg d'été	„
„ d'hiver	„
Sztetyny różowe wielkie	„
„ zielone „	„
„ białe „	„
Papierówki „	letnie
Augustówki „	jesienne
Wielkie francuskie	„
Angielskie kanciaste	letnie
Bursztówka wielka	jesienna
„ „	zimowa
Oliwne „	„
Kasztele „	„
Danziger Kantapfel	„
Quinec Appel aroma	letnie
Grand Alexander	jesienne
Grafensteiner wielkie	zimowe
Newton Spitzenberg	jesienne
Gloria Mundi	zimowe
Angielska Parmena	„
Bleinheim orange	„
Peppink	„
Gold peppink	„
Konstantin-Aepfel	„
Sangwinolle wielkie	„
Imperiale „	„
Colomas „	jesienne

Gruszki:

Colmar d'Aremberg	zimowe
„ d'hiver	„
Bure d'Aremberg	„
Van Mans	„
Belle d'Orleans	„
Pomarańczówki	letnie
Magdalenki wczesne	„
Bonkrety	jesienne
Pargamuty	„
Bery białe	zimowe
„ szare	„
Amadory	„
Bery maślane	jesienne
„ Napoleon	zimowe
Marie Princesse	jesienne
Kronprinz Ferdinad	zimowe
Bery incomparable	„
Wilans Christianin	jesienne
Fig de Thom	„
Apotheher Birnen	zimowe
Forelle „	„
Soldat Labour	„
Graslin	„
Polska winiówka	letnie
Adel de Rouen	zimowe
Bery angielskie	jesienne

Wiśnie i czereśnie:

Wiśnie łutowe czerwone wielkie
„ „ białe wielkie
„ Maj Düke bardzo rodliwe
„ komputowe późne
„ konfiturowe czarne wielkie
Czereśnie czarne wielkie
„ różowe „
„ kleparowskie wyborowe
„ sercowe
„ żółto trwałe
„ komputowe wielkie
„ białe wielkie
„ Guienne de Lamp
„ Charlotte na krótkich ogonach
„ majowe bardzo wczesne.

Śliwki:

Śliwki tureckie nadzwyczaj duże i dobre
Rengloty zielone
„ francuskie
Węgierki zwyczajne bardzo wielkie
„ francuskie
Mirabelki (czyli prymusy)
Derenie wielkie

Orzechy włoskie.
Kasztany do założenia alei, sztuka 60 cnt.
Szparagi, wysadki, kopa 1 złr.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 ct za sztukę, kto kupi do 500 sztuk, otrzyma sztukę po 40 cnt. Drzewka od lat 6 do 10 sprzedaje po cenie 1 złr. Kupujący przynajmniej 100 sztuk, odsyła zakład do kolei w Dębicy. Drzewka powyższe są w szkółce, co 3 lata przesadzane aby się mogły z łatwością przyjmować. **Choduję drzewka owocowe, przeważnie zastosowane do krajowego klimatu. Przeciwny jestem wszelkim zagranicznym owocom, które u nas stale się nie aklimatyzują i wielkiej staranności wymagają.** Doszły mnie wieści, jakoby szkółka zakładu była założona w najlepszym położeniu i najlepszej glebie; otóż szkółka ta założona jest na lichej glebie i wystawiona od wzgórza na północ, aby się drzewka przyjmowały w każdym gruncie. Dziękując łaskawej Publiczności za tyle względów doznanych dotychczas, będę się starał i nadal z wszelką sumiennością życzenia wypełniać. (390-3-3)

J. Cybulski.

DYREKCYA
Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością“

podaje do publicznej wiadomości, że obrót kasowy w roku 1884 był następujący:

I. W oddziale Towarzystwa zaliczkowego.

Przychód:

			złr.		cnt.
1)	Udziały	złr.	91,977	cnt.	01
2)	Wkładki oszczędności	„	273,844	„	43
3)	Reeskont weksli	„	62,150	„	—
4)	Rachunek Banku krajowego	„	36,848	„	79
5)	Pożyczki spłacone	„	364,757	„	56
6)	Odsetki pobrane	„	18,444	„	14
7)	Fundusz rezerwowy	„	7,739	„	67
8)	Fundusz dywidendowy	„	3,806	„	49
9)	Lokacya gotówki	„	86,140	„	—
10)	Koszta prawne	„	1,370	„	76
11)	Koszta administracyi z roku 1883	„	277	„	57
12)	Koszta administracyi z roku 1884	„	71	„	26
	Razem	„	947,427	„	68

Rozchód:

1)	Udziały	„	13,492	„	51
2)	Wkładki oszczędności	„	158,590	„	75
3)	Reeskont weksli	„	45,950	„	—
4)	Rachunek Banku krajowego	„	32,895	„	93
5)	Pożyczki udzielone	„	573,568	„	98
6)	Odsetki wypłacone	„	14,146	„	15
7)	Za kupno efektów	„	7,278	„	—
8)	Dywidendy wypłacone	„	3,806	„	49
9)	Lokacya gotówki	„	86,140	„	—
10)	Koszta prawne	„	2,922	„	80
11)	Koszta administracyi za rok 1883	„	277	„	57
12)	Koszta administracyi za rok 1884	„	2,844	„	—
13)	Podatki	„	752	„	81
14)	Koszta inwentarza	„	545	„	66
15)	Gotówka z dniem 31 grudnia 1884 r.	„	4,216	„	03
	Razem	„	947,427	„	68

Ogólny zatem obrót w roku 1884 wynosił . . . . ***złr. 1,894,859 cnt. 36***

II. W oddziale zastawniczym.

Przychód:

1)	Wierzytelności	złr.	27,790	cnt.	—
2)	Pożyczki spłacone	„	32,606	„	54
3)	Odsetki pobrane	„	997	„	48
4)	Dywidenda od udziału	„	5	„	50
5)	Koszta administracyi	„	73	„	46
6)	Fundusz rezerwowy	„	307	„	30
	Razem	„	61,780	„	28

Rozchód:

1)	Wierzytelności spłacone	„	11,900	„	—
2)	Pożyczki udzielone	„	48,263	„	54
3)	Odsetki wypłacone	„	847	„	05
4)	Udział złożony w T. z.	„	105	„	50
5)	Koszta administracyi	„	99	„	40
6)	Podatki	„	28	„	50
7)	Koszta inwentarza	„	535	„	29
8)	Gotówka z dniem 31 grudnia 1884 r.	„	1	„	—
	Razem	„	61,780	„	28

Ogólny zatem obrót w roku 1884 wynosił . . . . . ***złr. 123,560 cnt. 56***

Czysty zysk za rok 1884 wynosi:

I.	W oddziale Towarzystwa zaliczkowego	złr.	5,862	cnt.	89
II.	W oddziale zastawniczym	„	301	„	14
	Razem	„	6,164	„	03

Tudzież, że jak dotąd, tak i nadal przyjmuje wkładki oszczędności nietylko od Członków Towarzystwa, ale i od osób do Towarzystwa nienależących i oprocentowuje takowe od dnia złożenia do dnia odebrania po 5% za sześciomiesięcznem wypowiedzeniem, po $4^{1}/_{2}$% za trzechmiesięcznem wypowiedzeniem, a po 4% za krótszem wypowiedzeniem.

Wypłaca także większe kwoty bez wypowiedzenia, za potrąceniem prowizyi za czas niewypowiedziany.

Udziela zaś Członkom swoim pożyczek na hipotekę, skrypta, weksle, na rachunek bieżący i na zastawy, za opłatą 5, 6 i 7% rocznie.

Jako zastępstwo Banku krajowego, pośredniczy w zaciąganiu i spłacie pożyczek hipotecznych i zakupnie Listów zastawnych Banku krajowego, eskontuje i inkassuje weksle i przyjmuje wkładki oszczędności na rachunek Banku krajowego.

Brzesko, dnia 14 lutego 1885 r. (506)

Dyrekcya.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. [319-4-]

RACYONALNE PIELĘGNOWANIE UST I ZĘBÓW.

PURITAS c. k. uprzyw. specyficzne **mydło do ust**
Dra C. M. Fabera,
przybocznego dentysty ś. p. Cesarza Maksymiliana I. Meksyk. i t. d.

Jedyny kiedykolwiek na wystawie powszechnej odznaczony **medalem** (London 1862 roku) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielęgnowania ust i zębów. — Skład w Krakowie u Wilhelma Fenza, kupca. (184-5-)
Składy we wszystkich większych aptekach i handlach perfumów. — Bezpośrednie zamówienia wysyła wszędzie punktualnie własny
skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.



WAŻNE DLA WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA.

MULTICOLOR

patent. we wszystkich państwach.
Nowy sposób umożebniający każdemu (nawet dzieciom) bez poprzednich wiadomości sporządzić natychmiast najpiękniejszą ozdobę mieszkań:
staroniemieckie malowania na szkle, okna oprawne w ołów.
Każda puszka zawiera objaśnienie.
Mała puszka kosztuje . . . . 12 złr.
Duża „ „ . . . . 22 „
UWAGA. Dla salonów, jadalń, werand oszklonych, kaplic i kościołów.
Główny skład: Kutschera's Nachfolger
E. Lerch c. k. nadwor. handel papieru
w Wiedniu I., Graben 30.
Rozsyłka za zaliczką. (382-4-6)
Tego sposobu nienależy zamieniać z dawniejszym, gdyż jestto jedyny, który naśladuje najzupełniej okna oprawne w ołów.

Uwaga! Nowe, poważne i praktyczne dzieło wyszło w księgarni **Huber & Lahme** w Wiedniu, Herrengasse 6, p. t.:
Vorlesungen für junge Männer über das Geschlechtsleben.
Uwaga! Dokładnie pouczające pismo, poważny głos napominający dla mężczyzn. Cena 90 cent., z opłatną przesyłką pocztową 1 złr. (80-7-10)

Ogłoszenie licytacyi.

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu **25 b. m.** o godzinie 10 przed południem rozpocznie się w Dankowicach licytacyjna sprzedaż ruchomości po ś. p. Antonim Wysockim pozostałych w szczególności sprzedane będą: powóz kryty, bydło rasy holenderskiej, konie powozowe i robocze, sprzęty domowe i gospodarskie ziemiopłody.

Jeśliby które z tych przedmiotów na tym terminie sprzedane nie zostały, to będą one na drugim terminie w dniu **27 b. m.** nawet i poniżej ceny szacunkowej sprzedane.

Biała, dnia 16 lutego 1885 r.
Dr. E. Stiasny, c. k. notaryusz
(510-2-3) jako komisarz sądowy.

Restauracya

istniejąca od 16 lat, w obszernym lokalu na ten cel urządzonym, przy ulicy Poselskiej, od 1go kwietnia na dłuższy przeciąg czasu jest do wynajęcia. Wiadomość w handlu **Jakóba Barbera** przy ulicy Stolarskiej. (471-3-5)

NAGRODA **16,600** FRANCS

QUINA LAROCHE
ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.
Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.
PARYŻ, 22, ULICA DROUOT
W Warszawie dostać można w aptekach pp. Dr. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogórskiego i w składach materyałów aptecznych pp. Spiessa i Mrozowskiego, L. Zieminskiego, Cierzputowskiego, etc.
We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, Ruckera, Naklika.
W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.
(41-8)

Portrety

W NATURALNEJ WIELKOŚCI
według każdej fotografii zrobione krédką i portrety olejne.



Za najdokładniejsze podobieństwo najściślejsze poręczenie. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. (3 8-10)
Cenniki darmo i opłatnie.
Premiowany zakład artystyczny
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.
Zastępca dla **Krakowa** p. **E. Leicht** przy ulicy Floryańskiej.

Nauczyciel egzaminowany

do szkół ludowych z językiem wykładowym: polskim, niemieckim, ruskim życzy sobie umieszczenia na prowincyi w domu obywatelskim. Zgłoszenia pod adresem: **S. F.** poste rest **Lwów.** (504-2-3)

POSZUKUJE SIĘ
agronoma
doświadczonego i postępowego, na rządcę ekonomicznego do większego majątku w Galicyi. Bliższe szczegóły listownie, oferty pod lit. **A. B.** poste restante **Kraków.** (542-2-3)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (114-57-)

Rządca

kawaler,
w sile wieku, posiadający fachowe wykształcenie teoretyczne (ukończony akademik z Proszkowa), z dłuższą praktyką gospodarczą, mogący udowodnić swoje uzdolnienie do samoistnego zarządu świadectwami magnatów polskich, tudzież rekomendacyą z dzielności fachowej znanych kolegów, poszukuje posady od św. Jana.

Bliższej wiadomości raczy udzielić **W. Rylski, p. Błażowa** przez Rzeszów. (479 3-3)

Solitera leczy (i listownie)
Dr. Bloch w Wiedniu, Praterstrasse 42.
(2980-6-)

Zateckie wysadki chmielowe

wyborowe, z poręczeniem siły kiełkowania, rozsyła z chmielu miejskiego po 7 złr., z chmielu wiejskiego po 6 złr. 1000 sztuk, większą ilość jeszcze taniej (533-3-5)
A. L. Stein w Zateczu
(Saaz) w Czechach.

Żołądkowe

choroby wszelkiego rodzaju,
tudzież **cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena $^{1}/_{2}$ 1 złr., $^{1}/_{1}$ złr. 1 cnt. 80, pocztą 25 c. więcej za opakowanie. **Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33,** dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. Skład w **Krakowie u apt. E. Stockmara.** (307 4-15)

Słynnie uznany
wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza Dra. Schipka, który każdą **głuchotę,** niepochodzącą z urodzenia wylecza, **szum w uszach, kłócie w uszach, cieczenie z uszów** i t. d. prawie zawsze natychmiast usuwa, jest **prawdziwy** z opisem użycia za nadesłaniem 1 złr. 50 ct. do nabycia w **głównym składzie J. Löbla w Wiedniu IX. Seegasse 8.** (77-10-)

HENRYK MELZER

handel komisowy chmielu i wysadków chmielowych
w **ZATECZU** (Saaz) w Czechach
poleca
najlepsze **wysadki chmielowe** (korzonki)
z najpierwszych ogrodów chmielowych miasta Zatecza, w bardzo starannym wyborze i troskliwem opakowaniu na czas rozsyłkowy: od 15 kwietnia do 10 maja, po przystępnych cenach. Kilkakrotne odznaczenia na wystawach chmielowych i gospodarczo-rolniczych, tudzież bardzo liczne uznania pisemne najznaczniejszych producentów chmielu wszystkich krajów poręczają doskonałość wysyłanych przezemnie **wysadków chmielowych.** (530 2-9)
Objaśnień o uprawie i t. p. chętnie udzielam.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza
8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza
10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (508-22-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **Ogłoszenie księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie (hotel Saski).**

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*